PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 38 (631) ŚRODA, DNIA 13 MAJA 1931 ROKU ROK XI

Południe — Północ 5:2

Dzień P. Z. P. N. w całej Polsce. Kusociński zwycięża w Krakowie. Wyjazd tennisistów do Oslo

Świetne wyniki lekkoatletek

Mecz piłkarski Północ — Południe rozegrany ub. niedzieli w Krakowie należał do najpiękniejszych widowisk oglądanych w tej kapitule kunsztu i znawstwa footballu polskiego.

Spotkanie było pokazem niemal propagandowym gry piłkarskiej i wzbudziło powszechny aplauz.

Drużyna Polski północnej wystąpiła w składzie:

Skwarczyński; Flieger, Bułanow; Szaller, Wojciechowski, Jańczyk; Radojewski, Knioła, Nawrot, Ciszewski, Wypijewski.

Południe: Otfinowski; Zachemski, Pająk; Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak; Joksz, Pazurek, Smoczek, Kisieliński, Bator.

Zaczyna Południe, wnet jednak goście odbierają piłkę i oto jesteśmy świadkami, jak przez przeciąg **20-tu minut gospodarze nie mogą dojść do głosu.**

Drużyna Południa jest nad wyraz zdenerwowana. Po utracie dwu bramek, zanosi się na wysoką jej klęske.

Po drugiej jednak bramce, gospodarze ocknęli się i pokazali aż do końca

ogromną przewagę,

pokazując grę naprawdę wspaniałą, uwieńczoną 5 bramkami.

Widownia nie szczędziła im swej zachęty, poparcia i aplauzu.

Goście mieli widocznie słaby dzień. Zmęczenie podróżą wpłynęło niewątpliwie na to, że po zaczęciu meczu zwycięsko skończyli go tak znaczną porażką.

No wysokości stało

tylko trio obronne

oraz w poszczególnych fazach pojedyńczy skrzydłowi.

Nawrot, Ciszewski i Knioła byli słabsi, niż zwykle. Najsłabiej grała pomoc, gdzie Wojciechowski mając bardzo trudne zadanie, najwcześniej się wypompował. Szaller pracował zbyt defensywnie.

Nie znaczy to, aby cała drużyna była zła; trafiła jednak na dobrze dysponowanych gospodarzy, u których słabych punktów nie było.

Może trochę dostosował się do gości Kisieliński (do przerwy) oraz Joksz, który jednak nie jest skrzydłowym i tylko z konieczności zastępował na tem miejscu właściwego reprezentanta. Pająk początkowo doskonały, potem stracił trochę impetu, ogółem jednak był bardzo dobry.

Drużyna Południa uzupełniona dwoma względnie trzema graczami z powodzeniem może

stanowić reprezentację Polski.

Na wyróżnienie zasługuje cała pomoc, obrońcy oraz Bator, Pazurek i Smoczek.

Przebieg zawodów obfitował w wiele interesujących momentów. W początkach wobec znacznej przewagi gości, miejscowi nie mogą dojść do głosu. Jeszcze większy chaos wprowadza w ich szeregi strzelona w 13-ej minucie bramka, gdy po wypuszczeniu przez Nawrota,

Knioła wykorzystuje wybieg Otfinowskiego

i lekko przenosi piłkę ponad nim. Kilka ataków krakowian mija bez skutku.

W 20-ej minucie

Ciszewski

niespodziewanym strzałem uzyskuje drugi punkt, tym razem bez winy Otfinowskiego.

Teraz dopiero Południe rozpoczy na kontrakcję. Ataki za atakami suną na bramkę przeciwnika. W 27-ej minucie

Smoczek

otrzymuje piłkę od Pazurka i strzela nieuchronnie.

Jeszcze nie przebrzmiały gorące okłaski, a już Bator przyziemnym strzałem

wyrównywa 2:2.

Teraz przewaga gospodarzy uwydatnia się coraz bardziej. Krakowianie nie schodzą z połowy przeciwnika, nie mogą jednak zmusić Skwarczyńskiego do kapitulacji. Bramkarzowi gości pomaga skutecznie Bułanow. W 37-ej minucie Pazurek długim passingiem wypuszcza Batora, który szybko mija obrońcę i prawie z linji autowej podaje górą Smoczkowi. Ten główką skierowuje piłkę do siatki uzyskując

najpiękniejszą bramkę dnia.

Bezrobotny przez całe 20 minut Otfinowski wychodzi zwycięsko z pojedynku z Ciszewskim. Niedługo później bramkarz gości broni strzał Smoczka i wolny Pazurka. Pauza 3:2 dla Południa.

Po zmianie stron dłuższa przewaga gospodarzy, nie tak silna jednak, jak poprzednio. Tempo gry osłabło. Bramkarz i obrońcy białych gości nie mogą założyć rąk i odpoczywać, bo czerwoni gospodarze atakują.

W 13-ej minucie Bator przechodzi z piłką na prawą stronę i stąd po kilkakrotnych „kiwnięciach" i podaniach przerzuca ją

Jokszowi,

który umieszcza ją w rogu. Bator opłaca swą inicjatywę opuszczeniem boiska na 8 minut. Ładny atak i silny strzał Smoczka łapie Skwarczyński. Następny strzał Kisielińskiego odbija się o poprzeczkę. Za chwilę ten sam gracz stara się ręką umieścić piłkę w bramce.

Niegroźne ataki Północy likwiduje pomoc gospodarzy. W 24-ej minucie Bator wypuszcza

Kisielińskiego, który uzyskuje piątą bramkę,

mimo robinzonady Skwarczyńskiego. Gra wyrównuje się, ale toczy się nadal na połowie gości, którzy wykazują zmęczenie.

Sędziował dobrze dr. Lustgarten. Widzów przeszło 3 i pół tysiąca.

Po zawodach dr. Cetnarowski wręczył zwycięskiej drużynie Południa puhar. Smoczka i Batora wynieśli widzowie z boiska na ramionach.



MANTEUFLÓWNA (A.Z.S.)
była najlepszą zawodniczka niedzielnych eliminacyj w Warszawie, o czem piszemy na str. 4-ej.



SCHABIŃSKA (LEGJA)
uzyskała na zawodach eliminacyjnych dobry wynik 12,8 sek. w biegu 80 mtr. przez płotki.

Warta bije w boksie Polonię 12:4

Setny mecz Majchrzyckiego. Piękna walka Seidla. Nokaut Koczura

POZNAŃ, 10.5. — Tel. wł. — Rewanżowe spotkanie pięściarskie Warta — Polonia, które odbyło się w niedzielę w sali kina Metropolis, nie wywołało tak wielkiego zainteresowania, jak dotychczasowe pięściarskie imprezy Warty. Wpłynęła na to niezawodnie okoliczność, że obie drużyny nie wystąpiły w swoich reprezentacyjnych składach.

W obu zespołach brakło asów w rodzaju Kazimierskiego, Mizerskiego, czy Forlańskiego i Wiśniewskiego.

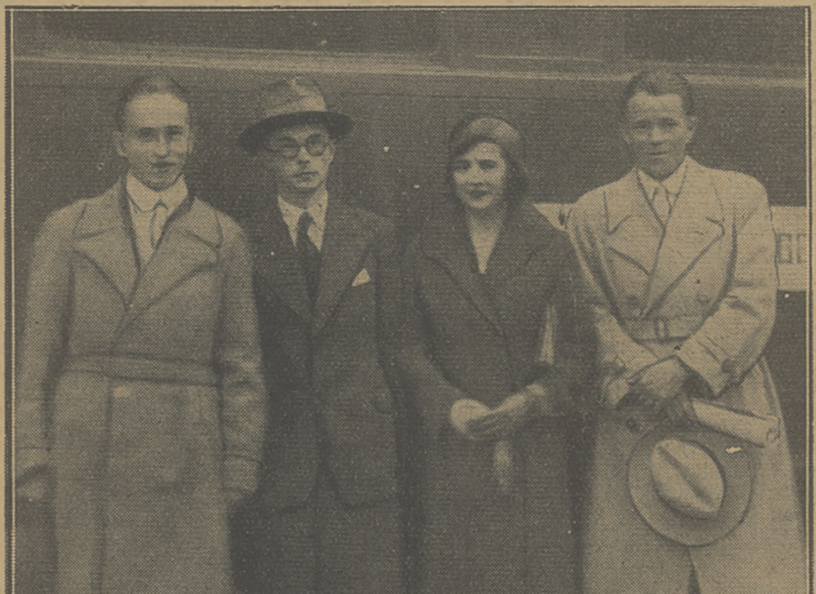
Obie drużyny zaprezentowały natomiast swój „narybek" i porównanie musi tu wypaść na korzyść Warty. Podczas gdy nowicjusze Warty weszli w ring, zadowalająco przygotowani pod względem technicznym, juniorzy Polonji robili wrażenie zupełnych nowicjuszów w ringu. Na takie miano zasłużyli przedewszystkiem przedstawiciele wagi półciężkiej i ciężkiej.

W ramach zawodów obchodził wicemistrz Europy Majchrzycki jubileusz setnej walki. Z okazji tej otrzymał od zarządu K. S. Warta pamiątkowy sygnet oraz upominki od wielbicieli z pośród publiczności.

Majchrzycki, w tym dniu świetnie usposobiony, zademonstrował bogaty swój repertuar umiejętności bokserskich. Jego przeciwnik Seidel pokazał jedną z najpiękniejszych walk w swojej karjerze bokserskiej i dostosował się zupełnie do poziomu swojego wielkiego przeciwnika.

Wszystkie rozstrzygnięcia padły na punkty i odpowiadały przebiegowi walk. Jedynie tylko ostatnia walka Tomaszewski — Koczur trwała niespełna jedną minutę i skończyła się piorunującym k. o. Koczura. Sędziował w ringu por. Łapiński, na punkty pp. Latowski i Kościelski.

Wyniki techniczne były następujące: waga musza Pasturczak (Polonia) — Rogalski (Warta). Zwyciężył zasłużenie na punkty Pasturczak. Waga koguta: Goss (Polonia) — Kajnar (Warta). Pierwsza runda niespodziewanie dla Kajnera, który walczy z wielkim temperamentem. jednak nerwowo i naoślep. Druga i trzecia runda należą zdecydowanie do Gossa, który też zasłużenie wygrywa na punkty. Waga piórkowa: Pernak (Polonia) — Sipiński (Warta). Zasłużenie wygrywa Sipiński na punkty. Był on lepszy technicznie. Walka żywa i prowadzona cały czas w dystansie. Waga lekka: Krawczyk (Polonia) — Wyrzykiewicz I (Warta). Nieznacznie na punkty wygrywa Wyrzykiewicz. Remisowy wynik odpowiadałby raczej przebiegowi walki. Trzecią rundę kończą obaj zupełnie wyczerpani. Waga półśrednia: Wolski II — Arski. Arski wygrywa niewysoko na punkty, prowadząc przez trzy rundy z lekką przewagą. Wolski stawia zacięty opór i dopiero w trzeciej rundzie słabnie zupełnie, tak, że był prawie k. o. Został wyliczony do 9 i z trudnością się podniósł. Gong uratował go od podróży w niepamięć. Waga średnia: Seidel — Majchrzycki. Najlepsza walka dnia. Majchrzycki przeszedł samego siebie i walczył wprost porywająco. Zwycięstwo jego na punkty zostało przez publiczność przyjęte z entuzjazmem. Waga półciężka: Remiszewski (Polonia) — Gesman (Warta). Walka bardzo prymitywna. Wygrał Gesman na punkty. Trzecią rundę obaj kończą groggy. Waga ciężka: Koczur (Polonia) — Tomaszewski (Warta). Walka kończy się k. o. Koczura, który padł dwukrotnie raz na 4, a raz na 10, z którego już nie powstał.



PRZED WYJAZDEM DO OSLO
Od lewej: Tłoczyński, inż. Meyerhoff z żoną i Hebda na dworcu warszawskim tuż przed odejściem pociągu do Berlina, gdzie spotka się z nim Jerzy Stolarow.



REPREZENTACJA ROBOTNICZA WARSZAWY
która walczyła na remis 2:2 z ligową drużyną Legji w ramach dnia PZPN.

Najbliższy 39 numer „Przeglądu Sportowego" ukaże się w piątek dn. 15-go maja rano

i będzie zawierał wszystkie sprawozdania z zawodów czwartkowych w kraju i zagranicą



KLASYCZNY PRZYKŁAD „STOŁKA"
na meczu zespołu robotniczego stolicy z Legją zakończonego wynikiem 2:2.

Epos lotnictwa polskiego

Raid 26.000 klm. nad Czarnym Lądem

Lot polski dookoła Afryki ukończony szczęśliwie. Kpt. pil. Stanisław Skwarzyński i por. obserw. inż. Andrzej Markiewicz wylądowali w dniu 5 maja na lotnisku warszawskiem, z którego wystartowali przed trzema miesiącami do raidu na trasie długości blisko 26 tysięcy kilometrów nad Czarnym Lądem.

Pominąwszy już olbrzymie znaczenie propagandowe i techniczne tego przedsięwzięcia, warto zastanowić się nad jego stroną sportową.

Lotnicy musieli liczyć jedynie na własne siły. Na niektórych etapach setkami kilometrów ciągnęła się pod nimi kraina śmierci — wymarły step lub zmierzwione korony drzew puszczy tropikalnej, bez dróg, bez ludzi, a nawet bez zwierzyny, wyniszczonej przez muchę tse-tse.

W półtora miesiąca po starcie z Warszawy, zatrzymani dwukrotnie w drodze defektem silnika, znajdują się wreszcie lotnicy dnia 14 marca w Khartumie, stolicy Sudanu angielskiego.

Stąd zaczyna się najciekawsza część ich drogi na przestrzeni 18 tysięcy kilometrów, przebyta aż do Perpignan we Francji w niespełna miesiąc, niemal jednym ciągiem, z jedno, czasami dwudniowemi odpoczynkami.

A więc 17 marca start z Khartumu do Mongoli — 1600 klm. i zaraz następnego dnia lot do odległego o 1050 klm. Kisumu w piekielnym upale, nad pagórkami, w niezwykle ciężkich warunkach atmosferycznych w walce z 7-ma orkanami podzwrotnikowemi.

Jeden dzień odpoczynku i 1300-kilometrowy etap do Abercorn nad wymarłą puszczą leśną z przedzieraniem się przez wysokie pasmo górskie, tonące w chmurach, a zaraz nazajutrz start do Elizabethville w Kongo belgijskiem.

Na lotnisku trawa wysokości do 2 metrów, a na 1050 klm. trasie niskie chmury, tak, że lecieć można było na wysokości najwyżej 30 metrów. Zda się ziemia i niebo sprzysięgły się przeciwko lotnikom. Przez cały czas nie napotkano ani jednego miejsca do lądowania, a tu benzyna kończyła się, — wskutek bowiem trudnego startu z Abercon wzięto trochę mniejszy zapas benzyny, aby nie przeciążać maszyny.

A potem przelot w dwa dni przez Luebo do Leopoldville, odległego o 2,050 klm., przeważnie nad lasami równikowemi i zaraz później 1000-kilometrowy etap z Leopoldville do Portu Gentil. Lot ponad mgłą, nad terenem pagórkowatym i lesistym.

A potem w ciągu ośmiu dni przeleciane 7,690 klm. w ośmiu etapach na trasie Port Gentil, Duala, Lagos, Abidjean, Bammako, Dakar, Port Etienne Cap Juby do Casablanca. Lot częściowo nad lasami podzwrotnikowemi, pod koniec już od Dakaru nad pustynią piaszczystą, zamieszkałą przez bandytów maurytańskich, dzikich, jeszcze nie ujarzmionych, którzy ostrzeliwali z dołu samolot.

To były najcięższe etapy; później lot z Casablanca do Europy i przelot nad cywilizowanemi terytorjami to drobiazg w porównaniu z lotem nad sercem Czarnego Lądu.

Naprawdę trzeba żelaznych sił i stalowych nerwów, żeby pokonać te wszystkie przeszkody, piętrzące się przed lotnikami nad czeluściami Czarnego lądu, gdzie drobne przeoczenie mogło wywołać zgubienie drogi lub defekt silnika i spowodować nieuchronne lądowanie, bądź trudności dotarcia do osiedli ludzkich.

Dodać należy, że odbywane równocześnie dwa raidy niemieckie nie udały się. Nawet tak wytrawny lotnik jak Udet, pilot jeszcze z przed wojny światowej, mogący pochwalić się pięćdziesięcioma zwycięstwami powietrznemi, ugiął się pod brzemieniem przeciwności i skrócił znacznie trasę swego lotu.

Pogoń zwycięża Czarnych 2:1

a Hasmonea ulega Ukrainie 2:3 w dniu P. Z. P. N. we Lwowie

LWÓW, 10.5. — Tel. wł. — PZPN nie cieszy się łaską niebios. Po szeregu pięknych dni nastąpiła w sobotę nagła zmiana aury z silnemi deszczami, które również w niedzielę obficie zrosiły boiska lwowskie. Z tego powodu, pomimo występu 4-ch popularnych drużyn, za rogatką Stryjską znalazło się niewiele ponad 2.000 widzów z kategorji tych, których nic nie zdoła odstraszyć.

Pogoń — Czarni 2:1 (0:0). Wielkie lokalne derby, przeprowadzone pod flagą towrzyską, nie miały zwykłej emocji, tembardziej, że obydwie drużyny wystawiły skład eksperymentalny, przeprowadzając po przerwie znaczne zmiany, Pogoni zabrakło przed pauzą Kossoka, Kuchara, Deutschmanna, Jeżewskiego i Albańskiego. Po przerwie opuścił boisko Hanke i Fichtel, a weszli na ich miejsce Kozok, Wańczycki i Jeżewski. Czarni rozpoczęli grę bez bramkarza Kasprzaka, Ozajsta i Piłata. Po przerwie wycofał się Rejman, Mieczysławski i Sawka, a miejsce ich zajęli Ostrowski, Cybruch i Twardowski.

W tych warunkach gra straciła na wartości, a w każdym razie utrudniała wydanie sądu o prawdziwej wartości zespołów, tembardziej, że zawody skrócono przed pauzą o 5 minut, a po przerwie o dalszych 15 minut, co ostatecznie nie pozostało bez wpływu na wynik. Pogoń atakowała przeważnie systemem kombinacyjnym, opierając się na dobrej technice Zimmera, Motylewskiego i Łagodnego. Czarni grali przedewszystkiem skrzydłami i frontowemi przebojami. Wysoki element techniczny reprezentował w tym zespole jedynie Rejman. Im dalej ku tyłowi, tem gorzej było u obydwu drużyn z techniką. Brakło jej również środkowym pomocnikom Prasowi i Amirowiczowi, także praca obrony nie była bez zarzutu. Dobrze spisał się młody bramkarz Czarnych, przyczem nie brakło mu też szczęścia. Sobociński niezawsze pewnie chwytał piłkę, jednak błędy swe natychmiast sam naprawiał.

Pierwsza bramka padła w drugiej minucie po przerwie, przyczem w splocie nóg trudno było odróżnić właściwie jej zdobywcę. W 18-ej minucie ostry strzał Motylewskiego przynosi drugą bramkę, na którą Czarni momentalnie odpowiadają przez Drzymałę. Sędziował p. Rzyman.

Ukraina—Hasmonea 3:2 (2:0). Mecz pretendentów do czołowego miejsca w klasie A wypadł dość blado. Zwycięstwo odniosła wprawdzie Ukraina, jednak przebiegowi gry odpowiadałby najwyżej wynik remisowy. Hasmonea była drużyną technicznie bezwzględnie lepszą. To też po przerwie osiągnęła znaczną przewagę, co nie uchroniło jej jednak od przegranej. Udało się jej wprawdzie przy stanie 0:2 wyrównać, przyczem druga bramka była dziełem Steuermanna, którego rzut wolny przypomniał widowni dawne dobre czasy, jednak nie zdołała ona przeszkodzić Ukrainie w zdobyciu decydującej bramki bezpośrednio przed końcem zawodów. Bramki dla Ukrainy uzyskali Łysyk 2 i Gocki, dla Hasmonei Steuermann i Tennenbaum. Sędziował kpt. Kuniczak.

I.K.P. organizuje w czwartek międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem zawodników stołecznych: Głowackiego (Skra), Garbarza i Birencwajga

Lwów

Lwów. Bieg naprzełaj DOK VI (6 klm.) w klasie senjorów: 1) Garncarz (Pogoń) 17.22, 2) Janowski (Pogoń) 17.34, 3) Buliński (40 p. p.). W grupie junjorów (3 klm.): 1) Makowski 10:38.4, 2) Masiuk, 3) Szczypiński. W grupie pań: 1) Hanka, 2) Podwysocka.

W sobotę i niedzielę odbyły się staraniem A. Z. S. II akad. mistrz. lekkoatl. Wyniki były następujące: 400 m. Pawlawski (Technika) 56.8. Dysk Kubiak (Uniwersytet) 35.57. 110 m. przez płotki: Drużbiak (T.) 19.4. 100 m. Drużbiak (T.) 11.5. Kula Kaniak (U.) 11.76. Wwyż Nowosad (U.) 170. 700 m. Westfalewicz (T.) 2:08.4. Tyczka Kluk (U.) 3 m. 4 x 100 Technika 48.6. 3.00 mtr. Garncarz (U.) 8:46.2. Oszczep Fedorowski (Weterynarja) 45.80. 1.500 m. Westfalewicz (T.) 4.37. 200 m. Drużbiak (T.) 24.2. 4 x 400 Technika 3:53.2. W ogólnej punktacji: 1) Technika 247 pkt., 2) Uniwersytet 178 pkt., Weterynarja 83 pkt.

Zapowiedziany okrężny wyścig kolarski został w ostatniej chwili odwołany. Otwarcie sezonu gier sportowych siatkówki pań Sokół II — Lechja 30:13. Siatkówka panów: Sokół II — AZS 30:9. Koszykówka: Sokół Macierz — Gimnazjum V 40:8. Piłka ręczna Dror — Lechja 1:0. Spotkanie w hazenie pomiędzy drużyną Dror i Strzelca nie doszło do skutku. Widzów około 500.

Katowice

KATOWICE, 10.5. — Tel. wł. — Ubiegłej niedzieli odbyły się w Królewskiej Hucie zawody lekkoatletyczne pań i panów o mistrzostwo klasy B.

Równocześnie z temi zawodami odbyła się eliminacja, którą polecił przeprowadzić PZLA celem umożliwienia wyboru zawodniczek do obozu treningowego polskiej reprezentacji na zawody we Florencji.

Wyniki ucierpiały znacznie z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych jak wiatr, deszcz i zimno.

Inne wyniki mało ciekawe. W ogólnej punktacji zajął K. S. Stadjon pierwsze miejsce (196 punktów) przed Pogonią Katowice (146 pkt.). Trzecie miejsce zdobył Rożdzień — Szopienice.

W eliminacji pań zajęły pierwsze miejsce w konkurencji: skok wdal z rozbiegiem Sikorzanka (Stadjon) 4.94; rzut kulą Wasilewska J. (Pogoń) 8.84; skok wwyż Bytomska (Pogoń) 1.37; 200 mtr. Orłowska (Stadjon) 28.8; oszczep Inielanka (Sokół — Katowice) 23.60; 60 m. Sikorzanka 8.2; 80 m. płotki Hofińska (Stadjon) 15:4; 100 mtr. Sikorzanka 13.4; dysk Orzełówna (Stadjon) 26.47; skok z miejsca Wasilewska (Pogoń) 2.28; 800 mtr. Grzesikówna (Stadjon) 2:52.9; czas ten jest znacznie gorszy od pierwszej zawodniczki klasy B.

RÓWNE, 10.5. — Tel. wł. — Lechja (Lwów) — Reprezentacja Równego 5:2. Benjaminek Ligi wykazał swą zdecydowaną wyższość nad reprezentacją południowych klubów kresowych. Lwowianie lepsi w starcie i szybsi trzymali inicjatywę od początku do końca w swych rękach i zwyciężyli zasłużenie. Bramki strzelili: Aseńko (3), Wasiewicz i Kruk.

Trójmecz lekkoatletyczny panów Makabi — YMCA — Policyjny Klub Sportowy przyniósł następujące wyniki: sztafeta 4x100 m.: 1) Makabi 49 s.; 4x400 m.: 1) Makabi 3,54 s.; 3x1000 m.: 1) YMCA 9,20 s.; 5000 m.: 1) Krauze (YMCA) 17,59 s.; 110 m. płotki: 1) Kiedrowski (YMCA) 19 s.; Oszczep: Leszczyński (YMCA) 41,62 cm.; dysk: 1) Kartasiński (P.K.S.) 32 m. Kula: Kartasiński (P.K.S) 10,99 cm.; wwyż: Zaranek (Y) 160 cm. Tyczka: Gretkowicz (P.K.S.) 2,65 cm.; wdal: Izdebski (Y) 570 cm. W ogólnej punktacji zwyciężyła Makabi 36 pkt. przed YMCA 34 pkt. i Policyjnym Klubem Sportowym 24 pkt.

Międzyklubowy mecz lekkoatletyczny Orzeł — Sokół — ŻASS rozegrany w Warszawie przyniósł zdecydowane zwycięstwo doskonałym lekkoatletom Orła 42 pkt. przed Sokołem i Ż. A. S. S-em. Wyniki techniczne były następujące: sztafeta 4x100 m.: 1) ŻASS 49,31; 4x400: 1) Orzeł 3.52 s.; 3x100 mtr.: 1) Orzeł 8,50 s ; 5,000 mtr.: 1) Adamczyk (Orzeł) 16.44 s.: skok o tyczce: 1) Czwannóg (S.) 2,800 ctm.; wdal: Waryszewski (O.) 6.2 ctm.; wwyż: 1) Surała (S.) 155 ctm.; kula: 1) Surała 11,67 ctm.; oszczep: 1) Mank (O.) 42,80 ctm.; dysk: Waryszewski (O.) 32 37 ctm.

BIAŁYSTOK. 10.5 — Tel. wł. — Mecz reprezentacyj piłkarskich Wilna i Białegostoku wygrało Wilno 4:3 (2:0). Tempo żywe. Publiczności 2.000 osób. W przerwie meczu Strzałowski (42 p.p.) pobił rekord okręgowy w biegu 5 klm. o 9.4 sek., osiągając czas 16:30.6. W sobotę team Białegostoku pokonał ŻKS 6:0 (3:0).

Jasieńska bije rokord Polski

Na zawodach eliminacyjnych w Poznaniu

POZNAŃ. 10.5. — Tel. wł — Na zawodach eliminacyjnych pań, wyznaczonych przez PZLA padły dwa rekordy polskie. Znajdująca się w świetnej formie Jasieńska, poprawiła własny rekord w kuli o 15 cm., rzucając 11,65. W sztafecie pań 3x800 w składzie Lanżanka, Sommerówna i Świderska uzyskano wynik 8:43,6, czyli lepszy o 41,2 sek. od dawnego rekordu AZS poznańskiego. Wreszcie Lanżanka w biegu 80 metrów przez płotki ustanowiła nowy rekord okręgowy w czasie 13,3. Z dalszych wyników notujemy: 200 m.: Stolarkówna 29.7: skok wwyż: Jasieńska 130, po rozgrywce z Gołebiecka. W dysku Jasieńska 30,96. W zawodach brały udział wyłącznie panie z AZS.

W hokeju na trawie o mistrzostwo Poznania wyniki były następujące: lechja I — Berger 6:0. Czarni I — Warta II 4:0. AZS I — Lechia II 4:0. Wszystkie bramki strzelił Turczyk były gracz Siemianowic. Warta I — Czarni II 1:0.

Zawody wewnętrzne Warty dały następujące wyniki: 100 m. Łaszyk 12,2: 1500 m. Robiński 4:38,6; 5000 m. Robiński 16,55. Skok wwyż: Banaszkiewicz 168 cm. Skok wdal: Stawiński 609. Tyczka: Nogaj 280. Płotki 110 metrów Sobkiewicz 20,5. Kula: Świetlik 11,56. Dysk: Świetlik 31,45. Oszczep: Gutkowski 47,15. W zawodach nie brali udziału Woźniakowski i Heljasz, który jest chory. Heljasz w ubiegłym tygodniu na treningu uzyskał w dysku piękny wynik 44,10.

Kusociński zdobywa puhar I.K.C.

wygrywając bieg okrężny w Krakowie

KRAKÓW, 10. 5. (Tel. wł.). Na pięknej trasie krakowskich plantów, okalających stary Kraków, odbył się X bieg Ilustrowanego Kurjera Codziennego, cieszący się w Krakowie wielką popularnością.

Do biegu zgłoszono 209 zawodników. Przeważali niestowarzyszeni. Na starcie zjawiło się jednak tylko 104. Pozostali nie zjawili się, części do biegu nie dopuszczono.

Zwyciężył i po raz drugi zdobył piękny puhar wydawnictwa IKC Janusz Kusociński (Warszawianka), który trasę 3,500 metrów przebiegł zupełnie bez wysiłku w czasie 11,28, pozostawiając za sobą o 30 metrów Motykę (1 pułk strzelców podhalańskich). Trzeci był Modzelewski (Wisła), 4) Włodarczyk (Polonia), 5) Skupień (SNPTT), 6) Nowacki (SNPTT), 7) Step (Metal, Tarnów), 8) Bieda (Patria), 9) Czech Stefan (niestowarzyszony), 10) Kaczor (Legja, Kraków).

Do mety przybiegli wszyscy startujący.

Na podkreślenie zasługuje dobra forma Zdzisława Motyki, i doskonałe miejsca pierwszych zawodników narciarzy zakopiańskich, a więc Modzelewskiego, Skupienia, Nowackiego i innych. Przemęczony służbą Czubak (Wawel), który taki sukces odniósł na biegu naprzełaj o mistrzostwo Polski, przyszedł na 33-iem miejscu. Organizacja bardzo sprawna, odznaczała się punktualnością.

W czwartek odbędzie się mecz lekkoatletyczny AZS — Cracovia.

Mecze międzymiastowe. Ruch w Sosnowcu. Warta walczy z kl. A

KATOWICE. 10.5. — Tel. wł. — Ubiegłej niedzieli jako w dniu PZPN-u odbył się na Śląsku szereg spotkań piłkarskich. O puhar burmistrza miasta w Katowicach. Zwyciężyła repre- Siemianowic i Katowic. Mecz odbył się w aKtowicach. Zwyciężyła reprezentacja miejscowa w stosunku 3:0 (2:0).

W Mysłowicach reprezentacja komb. Mysłowic i Szopienic zwyciężyła reprezentację pierwszej grupy B ligi w stosunku 5:4 (3:0). Zawody młodzieży tych samych ugrupowań zakończyły się bezbramkowo W Królewskiej Hucie odbyły się zawody pomiędzy kombinowanemi drużynami Amatorskiego i Chorzowa przeciw Naprzód Lipiny i Śląsk Świętochłowice. Mecz zakończył się zwycięstwem Amatorów i Chorzowiaków w stosunku 4:2 (1:0). W Rybniku grał drugi garnitur z Katowic z reprezentacją podokręgu Rybnik i zwyciężył 6:1 (1:0). W Szarleju druga grupa A kl. zwyciężyła reprezentację powiatu Tarnowskie Góry — Świętochłowice 4:3 (1:1). W przedmeczu zwyciężyła trzecia grupa B ligi reprezentację klasy B 4:0 (4:0). W Bielsku grała kombinowana drużyna BBSV Sturm przeciw reprezetacji A klasy podokręgu Bielsko i zwyciężyła 2:1 (0:0).

SOSNOWIEC, 10.5. — Tel. wł. — Rozegrane dziś na rzecz PZPN-u zawody Ruch (Kr. Huta) — Reprezentacja Zagłębia Dąbrowskiego zakończyły się zwycięstwem Ruchu 6:1.

Goście wystąpili w składach: Mazur; Kacy, Kusz; Wodas, Badura, Dziwisz; Urban, Sontag, Peterek, Lewy, Włodarz.

Reprezentacja Zagłębia: Czapla; Toruń, Nakiel, Lubelski, Kokotek, Antoszewicz, Kzoń, Morgała, Banasik, Żmijewski.

Mecz zgromadził 3.000 widzów, boisko śliskie, sędzia p. Kazibudzki.

Gra żywa i ciekawa wykazała w pierwszej połowie 2:1 względną równość sił. Pierwsza bramkę zdobył Banasik — jedyny sukces gospodarzy. Strzelcami Ruchu byli: Peterek (3), Lewy (2) i Urban. U gości dobry napad, oraz Badura w pomocy. W szeregach gospodarzy odznaczyli się Żmijewski i Lubecki, najsłabszy Nagiel

POZNAŃ, 10.5. (Tel. wł.

Tradycyjne zawody w dniu PZPN między Wartą ligową a reprezentacją poznańskiej klasy A przyniosły niespodziewanie wynik remisowy 3:3. Niespodziewanie dlatego, że reprezentacja mając w tym dniu wyjątkowe szanse na zwycięstwo nad osłabioną Wartą do 89-ej minuty miała mecz wygrany i prowadziła 3:2. Ostatnie minuty i bramka strzelona przez Banaszkiewicza zdecydowały o remisowym wyniku.

Drużyny wystąpiły w następujących składach. Warta: Fontowicz; Nowicki, Wojciechowski II; Przykucki, Uliwiak, Sroka; Różycki, Przybysz Szerfke II, Banaszkiewicz, Andrzejewski. Reprezentacja Poznania: Konieczny (Olimpja), Krzyżagórski i Mikołajski I (obaj Olimpja), Kaczmarczyk i Górski (obaj z HCP), Kwintkiewicz II (Legja), Skrzypczak i Mikołajewski II (Olimpja), Konopa (Legja), Kwintkiewicz I (Legja), Małecki (HCP).

Pierwszy punkt pada dla Warty ze strzału Banaszkiewicza w 18-ej minucie po kornerze. Prowadzenie utrzymuje się do 37-ej minuty. W tym momencie pada wyrównywująca bramka Konopy. Fontowicz przepuszcza piłkę fatalnie Zachęceni sukcesem reprezentanci klasy A nacierają silniej i w dwie minuty później uzyskują drugą bramkę zdobytą po ładnem przeprowadzeniu ataku przez Kwintkiewicza II.

Po przerwie pierwszy kwadrans toczy się na polu Warty a 15-ta minuta przynosi trzeci punkt dla Poznania ze strzału Mikołajewskiego Warta czując w powietrzu porażkę, zbiera siły i przechodzi do intensywnego ataku, z których jeden przynosi jej wreszcie drugą bramkę zdobytą przez nieobstawionego Przybysza z wypracowania lewej strony ataku. Przegrana z różnicą jednej bramki zdaje się być już dla Warty rzeczą przesądzoną, gdy w tem najzupełniej niespodziewanie w 4 minuty później Banaszkiewicz dobija strzał Szerfkego II i lekko kieruje piłkę do siatki obok wybiegającego Koniecznego.

Sędziował p. Brzeziński bardzo dobrze

Depesze zagraniczne

Helsingfors. 10.5 — W meczu o puhar Davisa Egipt pokonał Finlandję w stosunku 4:1. Jedyny punkt dla pokonanych zdobył Grahn w pierwszym dniu bijąc Wahida. Ostatni dzień: Grandguillot (E.) — Grahn 3:6, 7:5, 7:5, 6:2; Lahid — Grotenfels 6:2, 2:6, 6:4, 6:4.

ZAGRZEB. 10.5 — Odkładany z powodu niepogody mecz o puhar Davisa Japonja — Jugosławja przyniósł łatwe zwycięstwo Japończykom w stosunku 3:0. J. Satoh pokonał Kukuljevica 6:3, 6:2, 6:2, a H. Satoh — Schaffera 6:3, 6:4, 7:5. Satoh, Kawaii pokonali Schaffera, Kukuljevica 6:1, 9:7, 6:3.

WIEDEŃ. 10.5 — Mecze o mistrzostwo Austrji Vienna — Wacker 1:1; WAC — Nicholson 3:2 (2:1).

BERLIN. 10.5 — Na zawodach lekkoatletycznych 400 mtr. wygrał Müller w 50.7 przed Włochami Facellim i Carlinim. 800 mtr. Merckel w 1:57 przed Danzem 1:57,6 i Węgrem Szabo. Na 5 klm. Włoch Lippi przegrał w czasie 16:04 z Helberem.

BAZYLEA. 10.5 — Znany w Warszawie stayer Gilgen wygrał wyścig za motorami 100 klm. przed Bergaminim i Wynsdauem. Mecz omnium wygrała para Richli, Kaufman.

WIEDEŃ. 10.5. — Cochet pokonał Menzla (Cz.) w stosunku 4:6, 6:1, 6:1, 6:4.

MEDJOLAN. 10.5 — Wyścig kolarski Medjolan — San Remo wygrał Guerra w 6:-0.02 przed Binda, Marą i zeszłorocznym zwycięzcą Marchisco.

DUSSELDORF. 10.5 — W turnieju tennisowym Cramm pokonał Gallepa. Grę pań wygrała Mathieu, bijąc Reznicek 6:8, 6:2, 6:3. Francuzka wygrała i grę mieszaną wraz z Gallepem.

PRAGA. 10.5 — Cochet pokonał Morpurga 6:3, 7:5, 6:2,, a Novotny — Merlina 6:3, 9:7, 6:1.

Łódź

ŁÓDŹ, 10.5. — Tel. wł. — Dzisiejszy dzień PZPN-u nie obudził w Łodzi większego zainteresowania. Frekwencja widzów nie była nadzwyczajna. Ł. K. S. pokonał Hakoah 4:2, zwyciężając dopiero w drugiej połowie. Orkan grał w W. K. S. na remis 2:2. Ł. T. S. G. pokonał Turystów 4:1. Hasmonea zwyciężyła Kadimah 2:1. W Pabjanicach mecz rywali lokalnych P. T. C.— Burza dał wynik nierozstrzygnięty 2:2.

W rozgrywkach o mistrzostwo klubów fabrycznych i puhar Widzewska Manufaktura pokonała Geyera 4:1, Zjednoczeni zwyciężyli I. K. P. 4:3.

Z polecenia P. Z. L. A. odbyła się próba zawodniczek, wyznaczonych do Florencji na święto Gracji. W skoku wdal mistrzyni Polski, Kwaśniewska miała wynik 5.02 m. Poza konkursem Kwaśniewska skoczyła 5 m. 19 cm. Janowska z Pabianic miała 4 m. 86 cm. W skoku wwyż Janowska osiągnęła wysokość 1.43 m., Kwaśniewska 1,35 m.

W ub. sobotę przyjechał do Łodzi Klumberg, trener polskiego związku lekkoatletycznego, który w poniedziałek rozpoczyna w Łodzi pracę.

Wspaniały przebieg miał w Łodzi pierwszy ogólno-polski motocyklowy zjazd gwiaździsty łódzkiej Barkochby. Pogoda dopisała, dopisali również i zawodnicy, którzy w liczbie około 80 zjechali się z całej Polski. Nie dopisała natomiast organizacja.

ŁÓDŹ, 10.5. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Łodzi mistrzostwa gier sportowych. W koszykówce męskiej na pierwszem miejscu widzimy Ł. K. S., który odniósł dwa wysokie zwycięstwa, bijąc TUR 54:14 i WKS 52:22. Niezwykle interesujący przebieg miała walka IKP — Triumf, która zakończyła się zwycięstwem zespołu fabrycznego 17:12. W hazenie ŁKS pokonał Wimę 4:2, a Zjednoczone rozgromiło WKS 12:1. W siatkówce męskiej zakończono już rozgrywki, ale o tytule mistrza zadecyduje trzecie spotkanie pomiędzy ŁKS i Absolwentami. Do klasy B spada TUR. W siatkówce żeńskiej mistrzostwo zdobyła ostatecznie drużyna HKS przed ŁKS. Do klasy B spada Kadimah.

Rozgrywki o mistrzostwo Warszawy w grach sportowych dobiegły niemal już do połowy. Wyniki ostatnich dni przedstawiają się następująco: w koszykówce kobiecej Skra stawiła niespodziewanie silny opór i po bardzo dobrej grze uległa Polonii dopiero w dogrywce 6:9; AZS miał sporo kłopotu z Warszawianką, która do połowy prowadziła 6:0, ostatecznie jednak przegrała 6:17, nakoniec Legja pokonała PIWF 14:5.

W koszykówce męskiej prawdziwą sensacją była przegrana AZS-u z Legją 13:15. We Włochach Przyszłość stawiła silny opór YMCA, przegrywając zaszczytnie 20:35. Polonia bez trudu rozprawiła się z Makabi 50:9.

W siatkówce męskiej najciekawsze było spotkanie niezwyciężonej dotychczas YMCA z Polonią. Ciekawa i emocjonująca gra przyniosła zwycięstwo skuteczniejszej w grze Polonii w dogrywce, w stosunku 30:28. Inne wyniki: AZS — Legja 30:10, AZS — ŻASS 30:3, 16 WDH — ŻASS 30:10 i Polonia — Legja 30:10.

W hazenie niespodzianki: Polonia, dzięki lepszej technicznie i kombinacyjnie grze, wygrała wysokocyfrowo z Legją 7:2, Skra wróciła do swej zeszłorocznej formy, bijąc Warszawiankę 3:2, PIWF z trudem uporał się z Makabi 4:3, nakoniec AZS wygrał dość lekko z Grażyną 5:0.

W siatkówce kobiecej piękną grę pokazały AZS i Polonia, przyczem znowu zwyciężył AZS, tym razem 27:23; pozatem Makabi nieoczekiwanie wygrała z Warszawianką 30:23.

Warszawa

Ostatnie w tym roku zawody pływackie AZS, rozegrane w krytej pływalni zgromadziły 62 zawodników z klubów warszawskich i poznańskich.

100 mtr. st. kl. II klasy: 1) Karwasser (Makabi) 3:23,2 przed Czajkowskim (AZS) 3:33,7. 3x100 st. zm. I klasa: 1) AZS II w składzie Jastrzębski, Kempiński, Matysiak w czasie 4:12,6 (nowy rekord polski), 2) AZS I 4:14,2. 100 nawznak II klasa: 1) Antoniewicz (Unja, Poznań) 1:35.6. 100 nawznak I klasa: 1) Szrajbman I (ŻASS) 1:26,6 s. przed Baranowskim. Sztafeta 4x100 st. dow. II klasa: 1) AZS 6:18. 200 m. st. dowolnym I klasa: 1) Matysiak (AZS) 2:44,2 przed Kratochwilą (AZS) 2:54,6 i Makowskim (AZS) 2:56,8. 200 m. st. dowolnym II klasa: 1) Damsz (AZS) 3:45,6. 100 stylem klasycznym pań: 1) Zeligerówna (ŻASS) 1:58,2; 100 dow. pań: 1) Świecińska (AZS) 1:47.9.

Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne Legji odbyły się ubiegłej niedzieli przy udziale 50-ciu zawodników. Na specjalne wyróżnienie zasługują doskonałe wyniki nowego nabytku Legji — Siedleckiego.

Rezultaty zawodów były następujące: bieg 100 mtr. 1) Grodek 11.6; 2) Fijałkowski; bieg 400 m.: 1) Downarowicz 50 s., 2) Impet; bieg 1000 m.: 1) Impet 2:48, 2) Mijal.

Skok wwyż: Siedlecki i Zborowski po 165 cm.; skok wdal: 1) Siedlecki 6,30, 2) Grodek 5,95: rzut dyskiem: 1) Siedlecki 38.93, 2) Bral 36,70; rzut oszczepem: 1) Sobczyński 47,47, 2) Szrama 47,06.

Niedzielne zawody lekkoatletyczne AZS'u dla klasy B i C przyniosły szereg niezłych wyników.

Bieg 100: 1) Grunwald 11.6, 2) Żapacki; 400 mtr.: 1) Kuźmicki 55, 2) Pławczyk 56,5; 1500 mtr.: 1) Ociepko 4:26,7, 2) Jurtowski 4:27: 3000 mtr.: 1) Holfeier 10:01,6, 2) Kalbarczyk.

Skok wwyż: Pietrzkiewicz i Łopacki po 166 cm., wdal: Umiejewski 595 cm., poza konk. Trojanowski II 612 c.; o tyczce mielewski 3 mtr. Kula: Paryski 11.02, Stepniewski 10,35. Dysk: Stepniewski 33.71: oszczep Pławczyk 45,25, poza konk. Szydłowski 53,30 mtr.

Wyprawa do Oslo

W sobotę o godz. 19 po poł. wyjechali do Oslo tennisiści polscy w składzie: Ignacy Tłoczyński, Józef Hebda, Jerzy Stolarow pod wodzą kpt. związkowego inż. Meyerhoffa. Maks Stolarow zachorował w piątek dość poważnie na zapalenie oskrzeli i o udziale jego, naturalnie, nie mogło być mowy. Poważnej luki, która wskutek tego powstała, nie dało się, naturalnie, zapełnić. Jerzy Stolarow będzie jednak rezerwą cenną, zarówno w grze pojedynczej, jak i w podwójnej.

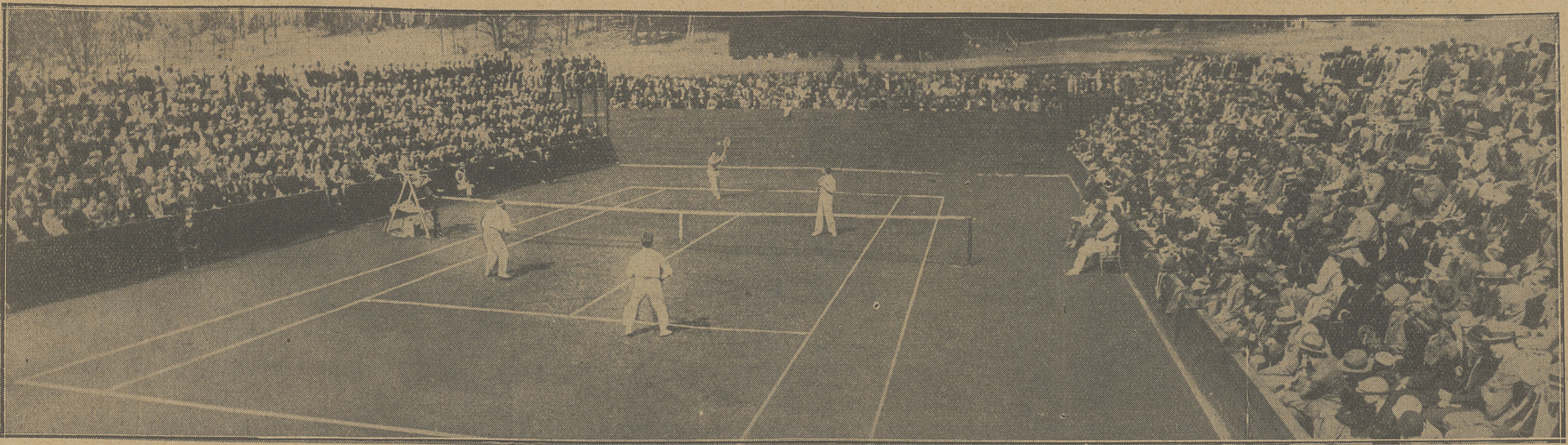
Hebda, który przyjechał do Lwowa w piątek rano, rozegrał popołudniu spotkanie pokazowe z J. Stolarowem, wygrywając 6:2, 4:6, 6:1. Hebda grał nieszczególnie, był nieregularny i popełniał wiele błędów. Na usprawiedliwienie jego przytoczyć można zmęczenie podróżą; pozatem grał on w ciągu tygodnia tylko raz jeden we Lwowie.

W grze podwójnej J. Stolarow, Popławski pokonali parę Hebda, Tłoczyński w pięciu setach. Najlepszy na placu był J. Stolarow, najgorszy — Hebda, Tłoczyński wypadł blado, głównie z powodu złej gry swego partnera.

Naogół ostatnie wrażenia z treningów nie były świetne. Tłoczyński w singlu był dobry, Hebda powoli dochodził do normalnej formy. Natomiast para Hebda, Tłoczyński zawiodła na całej linji. Jeżeli nie był to przejściowy okres słabości (co się okaże w Oslo), zmiana składu doubla jest konieczna. Przypuszczalnie wystąpią J. Stolarow — Tłoczyński. Zadecyduje o tem forma na treningach w Norwegji i wynik pierwszego dnia rozgrywek.

Co myśli Oslo o meczu Polska—Norwegja

Dziennikarz norweski o szansach drużyny ojczystej i tennisie Północy



REPREZENTACYJNY KORT MADSERUD TENNIS - CLUBU W OSLO
gdzie w czwartek, dn. 14-go maja, rozpocznie się trzydniowy mecz Polska—Norwegja o Puhar Davisa.

Od czołowego dziennikarza norweskiego, p. E. Sen z wielkiego dziennika „Aftenposten", wychodzącego w Oslo, otrzymaliśmy poniższy artykuł, który jest jakby historją tennisu norweskiego, historją dość ubogą, z czego sami Norwegowie wyciągają wnioski bardzo pesymistyczne dla siebie.

Oslo, w maju.

Związek norweski postanowił wystawić do walki z Polską w puharze Davisa następujących graczy:

Torlaf Torneldsen; lat 38; pięciokrotny mistrz Norwegji, trzykrotny reprezentant w puharze Davisa.

Jack Nielsen; lat 38; pięciokrotny mistrz Norwegji, dwukrotny reprezentant w Davis Cup.

Rolf Christoffersen, lat 28; był raz mistrzem Norwegji w hali, dwa razy w grze podwójnej, raz grał w Davis Cup.

Oscar Fagerström, lat 26; był raz mistrzem w doublu; w Davis Cup gra po raz pierwszy.

Dwaj pierwsi grają napewno w singlach. Para do doubla nie jest jeszcze ustalona; być może, że zagrają obaj singliści, prawdopodobnie jednak wystąpią Christoffersen i Fagerström. Zależeć to będzie od wyników gier treningowych. Trener, Axel Petersen, przyjechał do Oslo dopiero w sobotę, dn. 2 maja, nie może więc jeszcze nic powiedzieć o formie naszych graczy.

Poza turniejem państw północnych (Danją, Szwecją, Norwegją, Finlandją), w którym bierzemy udział od wielu lat (od roku 1920 przyp. red.), nie utrzymywaliśmy dotąd niestety stosunków z zagranicą. Mamy jednak w Oslo, co roku, międzynarodowy turniej tennisowy, w którym bierze udział jeden, albo więcej cudzoziemców. Nasi gracze nie bywali jednak dotąd zagranicą.

Udział w puharze Davisa zmienił wszystko. Nawiązaliśmy ściślejsze stosunki z zagranicą, nasi gracze dążą teraz nietylko do Sztokholmu i Kopenhagi. To też grają u nas nietylko Szwedzi i Duńczycy, ale i Niemcy, Anglicy, Francuzi, Austrjacy, Węgrzy i t. d.

Naturalnie nasze stosunki międzynarodowe są zbyt nowe, byśmy mogli mieć nadzieję na czołowe stanowisko w tennisie europejskim. Nasi starsi gracze zbyt długo pozbawieni byli wpływów mistrzów zagranicy; nasza młodzież zbyt krótko utrzymuje z nią kontakt, by wyniki tego były widoczne wcześniej, niż za parę lat.

Nie możemy więc mieć nadziei, by pokonać drużynę polską. Gdyby się to nam jednak udało, byłoby to przełomem dla naszych graczy. W każdym razie mamy nadzieję, że gracze nasi będą grali dobrze, stawią Polakom silny opór. Na zwycięstwo musimy jednak czekać jeszcze parę lat.

Ciekawe jest, że nasze panie zaszły o wiele dalej w hierarchji tennisowej od panów. Przed dwoma laty wygrały panie Bergh i Selmer - Anderssen mistrzostwo Danji, w r. b. w lutym panie Selmer - Anderssen i Werring zajęły drugie miejsce w mistrzostwie Niemiec na kortach krytych.

E. Sec.

Nasz dotychczasowy kontakt z Norwegami

Narciarze, bokserzy, kawalerzyści, łyżwiarze i lekkoatleci walczyli już ze sobą

Najwięcej wspólnych startów z Norwegami notuje nasze narciarstwo. Tu jednak, niestety, bez wyjątku prawie uginać musieliśmy czoła przed wspaniałą klasą północnych narciarzy z krwi i kości. Każdy pobity Norweg, to sukces, który zawodnicy nasi skrzętnie notują w pamięci. Szkoda tylko, że zazwyczaj jeden pobity bywał pomszczony przez dziesięciu swoich rodaków.

Względnie najlepiej jeszcze dawał sobie radę z Norwegami as atutowy naszego narciarstwa — Bronek Czech. Oto najważniejsze z tych startów:

Na mistrzostwach F. I. S. w Zakopanem, Czech okrywa chlubą nasze narciarstwo, zdobywając czwarte miejsce w kombinacji. Tylko dwóch Norwegów zdołało się wówczas uplasować przed Polakiem.

Wyprawa do Holmenkollen jest również piękną kartą w historji naszych spotkań z Norwegami. Startując na dalekiej północy, w samej „jaskini lwa", zdobywa Bronek 34-te miejsce w skokach. Bije go wprawdzie 30 Norwegów, ale zato 70-ciu innych zostawia nasz zawodnik poza sobą. Zdobyte przez Czecha 28-me miejsce w kombinacji na tych samych zawodach, przynosi mu większy jeszcze sukces sportowy i... „ilościowy".

Nasze stosunki w narciarstwie nie ograniczają się jednak do wspólnych startów. Stale prawie gościmy u siebie norweskich trenerów. Simonsen, Thorleif Aas i Elvrum pracowali już u nas nad poprawą klasy skoczków i biegaczy.

Drugi sport zimowy — łyżwiarstwo nie może się pochlubić żadnym sukcesem w spotkaniach z Norwegami.

Rodacy Mathisena, Ballangruda i Evensena reprezentują od dawna najwyższą klasę światową, nasze wyniki w tej dziedzinie są ciągle wprost kompromitujące i stoją na niemowlęcym poziomie.

Jucewicz, jedyny polski łyżwiarz, który swoimi wynikami zbliżał się do zagranicy, startował wspólnie z Norwegami na Olimpjadzie zimowej w Chamonix, w roku 1924-tym. Mimo zdobycia 8-go miejsca w ogólnej klasyfikacji i osiągnięcia rekordowych wyników, zawodnik nasz ani przez chwilę nie był godnym konkurentem dla swoich norweskich przeciwników.

Lekkoatleci norwescy, poza wspaniałą indywidualnością Hoffa, mało są znani na świecie. Temniemniej, dzięki niezwykłej rasie i kulturze fizycznej całego narodu, przedstawiają i w tej dziedzinie klasę bardzo wysoką.

Polscy zawodnicy rzadko kiedy spotykali się z Norwegami na bieżni, a i w tych nielicznych wypadkach, ustępowali im wyraźnie. Jedynie Kusociński, Petkiewicz i Kostrzewski liczyćby mogli na zwycięstwa w Norwegji, dla innych Polaków sytuacja przedstawiałaby się beznadziejnie. Ostatni z naszych wspólnych startów, to bodajże mistrzostwa C. I. E. —Jaworski biegł z Jorgensenem 1500 mtr. i mimo dobrego wyniku uległ mu zdecydowanie.

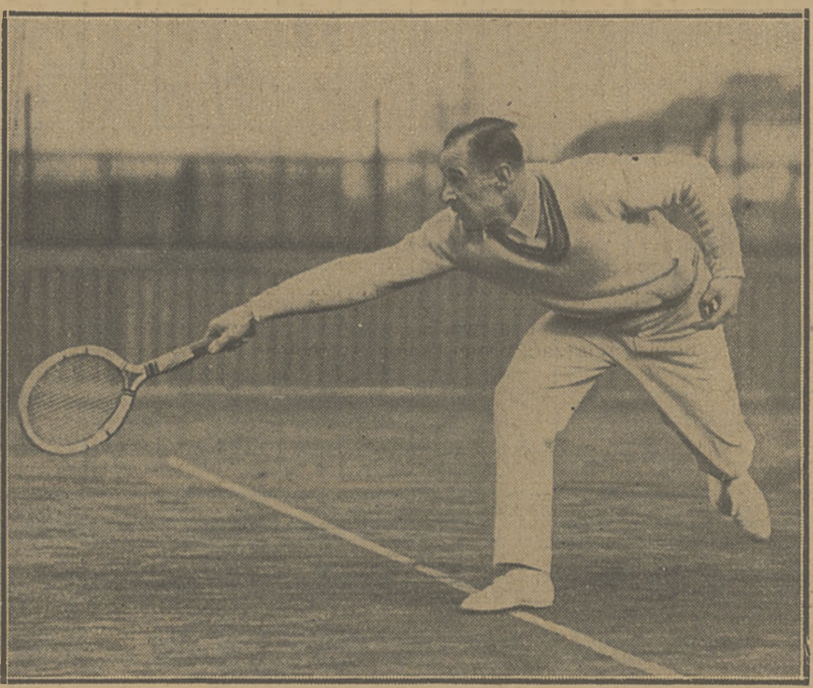
Najszczęśliwszą „rękę" do Norwegów mieli nasi bokserzy. Już w 28-ym roku na Olimpjadzie amsterdamskiej Majchrzycki bez trudu pokonał mistrza Norwegji — Dehna. W dwa lata później kombinowana drużyna pięściarzy Polonji zdobywa na turnieju w Oslo trzy pierwsze miejsca dzięki Kazimierskiemu, Gossowi i Seidlowi, spisując się pozatem doskonale.

Wreszcie należy wspomnieć o wspólnych startach z zawodnikami norweskimi w hippice.

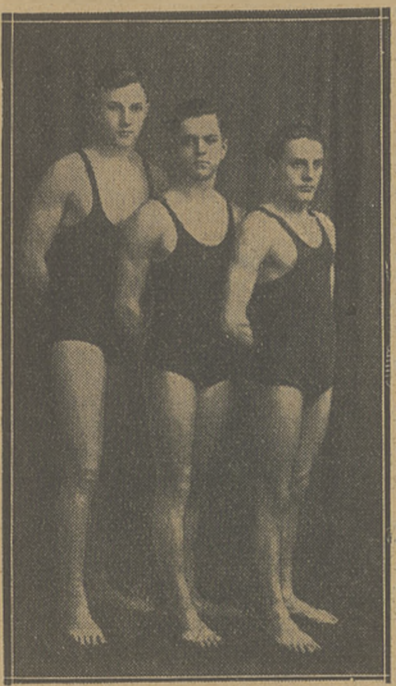
Jeźdzcy nasi, do niedawna reprezentujący najpotężniejszą dziedzinę naszego sportu, dziedzinę, która przynosiła nam liczne zwycięstwa i słusznie napełniała dumą, nie potrafili jednak w pełni zatriumfować nad Norwegami.

Startowaliśmy wspólnie na Olimpjadzie w Amsterdamie. W konkursie „Prix des Nations", po zdobyciu drugiej nagrody, pozostawiliśmy wprawdzie Norwegów aż na ósmem miejscu, jednak już w „Szampionacie konia" doznaliśmy bolesnej porażki, zepchnięci przez tych samych jeźdźców na trzecie miejsce.

W. Trojanowski.



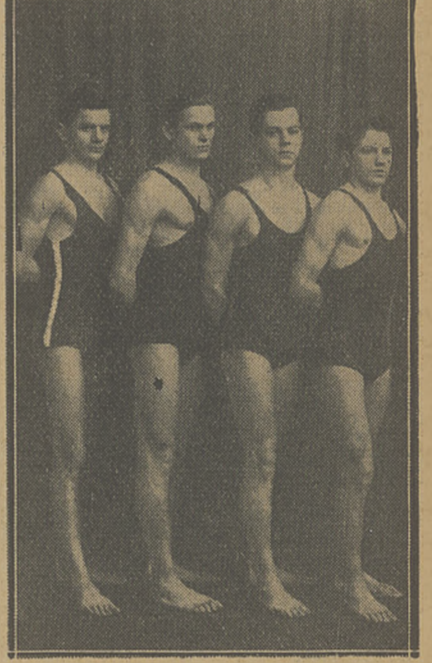
JERZY STOLAROW
został w ostatniej chwili wyznaczony do reprezentacji przeciwko Norwegji, zamiast chorego brata Maksa.



I. K. P. SIEMIANOWICE
posiada świetną trójkę pływaków: Walter — Widera — Frania, która w sztafecie 3 × 100 mtr. st. zmiennym uzyskała czas 4 m. 05 sek., lepszy od od rekordu polskiego o 8 sekund.

Drużyny austrjackie bawiły w dniu meczu międzypaństwowego Węgry — Austrja zagranicą. Nicholson osiągnął Spartą 3:3, ten sam wynik osiągnął Wacker z Wiktorią Žižkov, Austrja przegrała w Monachjum z Wackerem 0:2.

Dwa amatorskie kluby czeskie, Zidenice i Bratysława święcą ostatnio nieprzerwane pasmo triumfów, zwłaszcza przeciwnik Warty — Zidenice; klub berneński pokonał ostatnio Austrię w pełnym składzie 2:1, klub bratysławski — Sportklub 6:2.



PŁYWACY ŚLASCY
Sojka, Górnik, Widera, Śliwiak uzyskali w sztafecie 4 × 100 mtr. stylem klasycznym czas 5 m. 46 sek., a więc przeciętnie po 1 m. 26,5 sek. na jednego zawodnika, co jest wynikiem bardzo dobrym.



KLUB SPORTOWY PRACOWNIKÓW FIRMY E. WEDEL
p. n. Rywal, zorganizował dn. 3-go maja na Dynasach bieg 3 klm., w którym zwyciężył Czesław Kulcenty (trzyma puhar) przed Tadeuszem Belką.



WALKI KOSZYKARZY KRAKOWSKICH
As zespołu Cracovii — Lubowiecki I w chwili strzału do kosza.



MISTRZOSTWA KRAKOWA W SIATKÓWCE
Helper I (Strzelec) kryje ścięcie Maszewskiego (YMCA).

Niemal rekord świata

uzyskała Manteuflówna w biegu 60 mtr. na eliminacjach w Warszawie

Eliminacyjne zawody lekkoatletyczne pań dla ustalenia drużyny na święto Gracji we Florencji, odbyły się w okręgu warszawskim przy bardzo nielicznym udziale zawodniczek, przyniosły jednak kilka znakomitych wyników.

To, co pokazała Manteuflówna w sprincie, przeszło najśmielsze oczekiwania optymistów; również wynik Schabińskiej w płotkach i Bersonówny w dysku, zasługuje na pełne uznanie. Ze znanych zawodniczek wyraźnie zawiodła Kobielska, która, startując po niedawno przebytej grypie, nie odegrała żadnej roli.

Szczegółowe wyniki eliminacji były następujące:

W biegu na 60 mtr. startuje tylko Manteuflówna (A. Z. S.) i mimo braku jakiejkolwiek konkurencji, osiąga czas bliski rekordu światowego — 7.7!

Gdy Manteuflówna poprawi wadliwą zupełnie pracę rąk i w dalszym ciągu pracować będzie tak sumiennie, możemy się po niej spodziewać, że godnie w przyszłości zastąpi Walasiewiczównę.

Na 100 mtr. obok Manteuflówny startuje również Schabińska i mimo doskonałego biegu ulega swojej przeciwniczce zdecydowanie. Czas Manteuflówny 12,8 sek., Schabińskiej 13,2 sek.

W skoku wdal startuje tylko Lubecka (Grażyna), osiągając mierny wynik 4.66 mtr. W skoku wwyż znowu jedna tylko zawodniczka — Manteuflówna, przechodzi 140 cm., będąc daleką od wyzyskania swoich możliwości.

W rzutach sensacją był wynik Bersonówny (Ż. A. S. S.), która osiągnęła 35,50 mtr., daleko pozostawiając swoje przeciwniczki. Na drugiem miejscu Schabińska II (Legja) 31,35 mtr., trzecia Merkisówna, czwarta Kobielska.

W oszczepie wyniki były bardzo słabe (Kobielska 29,93 mtr.), a w kuli wprost beznadziejnie (Kobielska 9.12,5 mtr.).

W wyniku przeprowadzonej eliminacji, na wyjazd zakwalifikowały się, zdaniem naszem, bezapelacyjnie Manteuflówna i Schabińska I. a i Bersonówna musi być także poważnie brana pod uwagę.

Kusociński w Brnie

staje do nowej walki z Koscakiem w czwartek 14 maja

Brno, w maju.

Spotkanie Kusocińskiego z Kościakiem w asyście dwu najlepszych długodystansowców czeskich Nemecki'ego (Mor. Slavia) i Slezacka (Zidenice) odbędzie się w ramach miedzyklubowego spotkania Vysokoskolsky Sport (Praha) — Morawska Slavia (Brno). Zawodami powyższemi otwiera Brno oficjalnie sezon lekkoatletyczny w Czechosłowacji.

Kośćak ze spotkania bardzo się cieszy. Znajduje się w dobrej formie. W biegu na 3 klm. zrobił 9:07. O wynik jest zupełnie spokojny. Pewien jest... swej przegranej. Chce jednak poprawić swój rekord, co w towarzystwie Kusocińskiego udać mu się powinno. Slezacek (Zidcnice), jest obecnie drugim stayerem czeskim. W biegu naprzełaj o mistrzostwo był drugi o 10 mtr. zaledwie wtyle; ostatniej niedzieli wygrał bieg naprzełaj w Pradze.

Nemecky, znany narciarz, to nowa gwiazda długodystansowa Morawskiej Slavii, która liczy na jego sukcesy. W biegu naprzełaj o mistrzostwo był on czwarty. W walce z Kusocińskim odegra on z pewnością rolę outsidera. Tyle o przeciwnikach naszego mistrza.

Jest on dla Brna obok Nurmiego, największą atrakcją lekkoatletyczną i jakimkolwiek będzie wynik czwartkowego spotkania, Kusociński nie przestanie być tu indywidualnością lekkoatletyczną pierwszorzędnej jakości.

Czekamy więc go tu, pewni, że nie utraci swego dobrego imienia.

M. Lip.

Sztuczne lodowisko

łącznie z pływalnią powstanie w stolicy już w listopadzie

Działalność PZHL. organizatora mistrzostw świata w Krynicy, nawet latem nie doznała przerwy.

Właśnie obecnie jesteśmy świadkami przystąpienia tego związku do realizacji sztucznego toru lodowego w Warszawie. Wespół z PZŁyżwiarskim. związek podjął inicjatywę budowy w stolicy ośrodka sportów lodowych, bez którego niedopomyślenia jest rozwój naszego łyżwiarstwa i dalsze postępy hokeja.

Tor zostanie zbudowany przez specjalnie w tym celu powołaną spółdzielnię, która rozporządza terenem wydzierżawionym od magistratu stołecznego. Zarówno położenie tego toru (na przedłużeniu Al. Poniatowskiego, obok parku im. Paderewskiego), jak i stosunkowo znaczny obszar doskonale odpowiada doniosłym zamierzeniom inicjatorów.

Przystąpienie do budowy toru zostało nieco spóźnione, ponieważ w trakcie studjów i badań zrodził się projekt połączenia toru lodowego z basenem pływackim i zapewnienia w ten sposób całorocznej użyteczności i rentowności inwestycji.

Praktycznie zrealizowane zostanie to w ten sposób, że betonowa płyta zamrażalna służyć będzie za dno basenu, a podwyższone bandy stanowić będą latem brzegi pływalni.

Tor-pływalnia oddany zostanie do użytku w listopadzie r. b.

Na założycielskiem walnem zebraniu spółdzielni „Sztuczne lodowisko w Warszawie", odbytem przed kilku dniami, przyjęto statut i dokonano wyboru władz.

W skład rady nadzorczej weszli: pp. gen. Burhardt-Bukacki, red. Henryk Butkiewicz, prezes PKO Gruber, Nowakowski, inż. Przetocki, Teodor Toeplitz i Zadora-Szwajcer.

Zarząd spółdzielni: prezes dr. St. Polakiewicz; członkowie: naczelnik wydz. pras. MSZ p. Leon Chrzanowski i p. Wacł[illegible]

W najbliższych dniach rozpocznie się na dogodnych warunkach subskrypcja udziałów spółdzielni.

Najbliższe sensacje ligowe

Cztery mecze dnia 14.V w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Lwowie

Po niedzielnych „wakacjach", podczas których zespoły ligowe w mocno rezerwowych składach odrabiały doroczną pańszczyznę na rzecz kasy P. Z. P. N., najbliższy czwartek świąteczny 14-go maja wznowi twardą walkę o punkty mistrzowskie.

W stolicy wystąpi na arenę, po czterotygodniowej przerwie, Warszawianka, której pierwsze trzy mecze zakończyły się fatalnemi porażkami.

Przeciwnikiem jej będzie tym razem niepokonany dotąd Ruch.

Spotkanie lidera mistrzostw z drużyną zamykającą tabelę i jedyną, która nie zdobyła żadnego punktu może łatwo zamienić się w pierwszorzędną sensację.

Warszawianka bowiem, jak wskazuje historja 4 lat walk, nie ustępowała nigdy Ruchowi, a nawet uzyskała korzystniejszy bilans bramkowy. Ślązacy tylko raz jeden — przed czterema laty zwyciężyli w stolicy 1:0, słowem Warszawianka umie sobie z nimi radzić.

Druga drużyna warszawska — Legja wyjeżdża aby zmierzyć się z Garbarnią, znajdującą się u szczytu formy. A Kraków nigdy nie służył wojskowym, którzy dwukrotnie już ulegali tam Garbarni.

Ponieważ Legja należy do zespołów niesłychanie zmiennych w formie, co udowodniła na meczu z Lechją, przeto raczej liczyć się trzeba z nowem jej niepowodzeniem.

Bardzo ryzykowną eskapadę podejmuje Warta. Rozegra ona mianowicie w ciągu 4 dni dwa mecze we Lwowie: 14-go z Czarnymi, 17-go z Lechją. Narazie będziemy mówić tylko o czwartkowej walce.

Teoretycznie zapowiada się ona dla poznańczyków pomyślnie, gdyż i statystyka lat ubiegłych i obecna doskonała kondycja kwalifikuja Wartę jako faworyta.

Czarni wygrali u siebie w domu tylko jeden raz i to w momencie zupełnego załamania się wartości bojowej ex-mistrza Ligi. Był to jeden z ostatnich meczów ub. roku. Prócz tego lwowianie mają za sobą sensacyjne zwycięstwo 3:0 w Poznaniu, otwierające pierwszy rok walk ligowych.

Warta legitymuje się zato pięcioma kolejnemi sukcesami, badź na swojem bądź na obcem boisku. Ma zatem i teraz wszelkie szanse na przedłużenie tej kolejki.

Nieco bardziej urozmaicony, lecz jeszcze bardziej śmiały plan podjęła Pogoń. Chce ona podczas tej samej wyprawy „załatwić" Łódź i Śląsk, mające po jednej drużynie ligowej. W czwartek lwowianie grają z Ł. K. S., a w trzy dni potem — z Ruchem.

Wizyta na cudzem boisku nie należy do atutów w walce o punkty, a tem bardziej gdy jest to boisko właśnie jednego z dwóch wymienionych wyżej klubów, słynących ze zwycięstw u siebie w domu.

Tem nie mniej nie można zgóry przewidywać porażki Pogoni w Łodzi, skoro wyniki czterech lat walk z Ł. K. S. przemawiają inaczej. I większa ilość zwycięstw i lepszy stosunek bramek jest po stronie lwowian.

Ostatnią miarą porównawczą obydwu drużyn są ich porażki z Wartą: Pogoni — 0:7, Ł. K. S. — 0:2. I ta miara jest tylko teoretyczna, skoro Pogoń pokonała potem Wisłę 2:1. Siły są równe, — boisko daje handicap gospodarzom.

Niedzielne rywalki	1927	1928	1929	1930	zwycięst.	porażki	remis	bramki	punkty
Warszawianka — Ruch	0:0 0:1	1:4 3:1	4:1 2:2	1:0 1:2	3	3	2	12:11	8:8
Garbarnia — Legja	—	—	4:2 1:1	1:3 3:2	2	1	1	9:8	5:3
Czarni — Warta	3:0 3:3	1:2 2:3	1:4 0:1	0:4 3:1	2	5	1	13:18	5:11
Ł. K. S. — Pogoń	0:2 1:0	1:5 3:4	2:0 1:1	3:3 1:2	2	4	2	11:17	6:10

Do statniej listy strzelców wkradła się omyłka, która na zasadzie pisma K. S. Warta prostujemy: Knioła zdobył na meczu z Ł. K. S. bramkę z wolnego (a nie Wojciechowski) kroczy przeto z 5-ma bramkami na drugiem miejscu obok Herbrstreicha.

Przy tej sposobności prosimy wszystkie kluby ligowe o nadsyłanie nam ewentualnych sprostowań, jeżeli do listy strzelców wkradłyby się kiedy podobne omyłki.

W Krakowie uzyskano następujące wyniki:

Cracovia I-b — Korona 5:5. Garbarnia I-b — Podgórze 3:1. Wisła I-b — Krowodża 4:0. Legja — Zwierzyniecki 6:0. Olsza — Wawel 1:0. Grzegorzecki — ŻTG 3:1. Sparta — Nadwiślanin 4:0. Makabi — Reprezentacja Klubów Żydowskich 4:2. Ładną bramkę strzelił Hauptman.

Mecz Garbarnia — Wisła został w ostatniej chwili odwołany.

Dyr. Szulc, wiceprezes poznańskiego OZB wyjeżdża na kongres FIBA. jako przedstawiciel Polskiego Związku Bokserskiego. Zaznaczyć należy, że Polska po raz pierwszy będzie reprezentowana na kongresie międzynarodowej federacji bokserskiej.

Lechja wniosła protest do W. G. i D. ligi przeciwko zawodom z Czarnymi 2:4. Załatwienie protestu zostało odroczone do czasu uzyskania opinji PKS-u w tej sprawie.

Piłkarze Warszawy w dniu P. Z. P. N.

u siebie i w Lublinie

Z okazji „Dnia PZPN" odbyły się w Warszawie liczne imprezy piłkarskie, z których najważniejszą (kasowo) było spotkanie pomiędzy ligową Warszawianką a Reprezentacją stołecznych klubów żydowskich. Po interesującym przebiegu zwyciężyła drużyna ligowa w nieznacznym stosunku 2:1 (0:1). Wynik mniej więcej odpowiada stosunkowi sił, gdyż przed przerwą reprezentacja żydowska składająca się z graczy Gwiazdy i Makabi, miała lekką przewagę zadokumentowaną bramką, zdobytą ze strzału Lernera I. Po zmianie pól do głosu dochodzi Warszawianka, która przez Materskiego i Junga ustala wynik dnia. Przedmecz Sarmata — Samson zakończył się miażdżącem zwycięstwem Sarmaty 7:1 (1:1). Widzów zebrało się przeszło 3.000. Zawody prowadził p. Romanowski. Drugi mecz rozegrany został w niedzielę pomiędzy Legją a reprezentacją klubów robotniczych Warszawy. Po zaciętej walce mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (0:0). Przed przerwą zaznaczyła się lekka przewaga drużyny wojskowej, która wystąpiła z 4 ligowymi graczami. Po przerwie górowała znacznie reprezentacja. Bramki zdobyli: Smosarski II i Błazałek II dla reprezentancji, a Przeździecki i Rajdek dla Legji. Sędziował p. Walczak. Przedmecz Skoda — AKS przyniósł wynik bezbramkowy.

LUBLIN, 10.5. — Tel. wł. — Dzisiejszy mecz na dochód P. Z. P. N., między Polonią warszawską a Unją, przyniósł niezbyt zasłużone zwycięstwo gości 4:2 (2:0).

Wystąpili oni w składzie mocno rezerwowym, miejscowi tylko z jednym zapasowym.

Skład Polonii: Korniejewski; Nowikow, Kaczanowski; Odroważ. Chaber, Seichter; Suchocki, Pazurek, Szczepaniak, Laskowski, Zimowski

Do przerwy warszawianie mają wyraźną przewagę i zdobywają dwie bramki przez Laskowskiego i Pazurka. Po zmianie stron więcej z gry ma Unja, lecz nie umie przewagi wykorzystać.

Padają teraz cztery bramki ze strzałów Rochmana i Kwietniewskiego dla gospodarzy, podczas gdy Suchocki jest szczęśliwym strzelcem gości. Czwarty punkt dla Polonji wypracowuje sama obrona Unji (bramka samobójcza).

Mecz prowadzony był wobec 3.000 widzów ostro, a czasem brutalnie. Sędzia p. Kowalski.

Wyróżnili się: Kaczanowski i Seichter z Polonii oraz Moskal z Unji.

Inne mecze dały wyniki: Unja rez.— A. Z. S. I 6:0; derby klubów żydowskich Hapoel — Hakoah 4:1; Stern — Żaks 3:0.

KONKURS TENNISOWY
„Przeglądu Sportowego"
o 5 nagród firmy DUNLOP
Mecz
POLSKA — NORWEGJA

wygra ....
z wynikiem ....

Imię i Nazwisko ....
....
Adres ....
....

Ostatnie dni głosowania w konkursie na wynik meczu

Polska -- Norwegja w Oslo

Dla zwycięzców -- 5 nagród produkcji Dunlop

Trzeci dzwonek konkursu tennisowego! Ostatni kupon!

Za trzy dni cała Polska sportowa z zapartym oddechem oczekiwać będzie na depesze z Oslo. W ciągu 72-ch godzin miłośnicy tennisu, przykuci do słuchawek radjowych i telefonicznych, wsłuchiwać się będą w każde słowo, lecące z dalekiej Norwegji.

A będzie czego słuchać już choćby z tego względu, że nasze szanse jeszcze dwa tygodnie temu dość duże, dziś zmniejszyły się w sposób bardzo znaczny.

Pierwszy grom, to choroba M. Stolarowa. Pechowy nasz ex - mistrz ledwie przyjechał z wojska i wziął się do treningu, a już chorobą — zapalenie okrzeli powaliła go na łóżko. Fakt ten jest dla nas bardziej bolesny, niżby się napozór mogło zdawać, gdyż równocześnie Hebda spadł w formie tak znacznie, że Maks, nawet z bardzo skromną ilością gier treningowych ze swą rutyną inteligencją i wiadomościami byłby, zdaniem naszem, stanowczo lepszy od lwowianina zarówno w grze pojedyńczej, jak tembardziej podwójnej.

Fakt jednak jest faktem — M. Stolarow jechać do Oslo nie może, a zamiast niego reprezentować nas będzie w stolicy Norwegji jego brat Jerzy.

Nasi czytelnicy, biorący udział w konkursie „Kto zwycięży w Oslo", muszą wszystkie te fakty zwiąć pod uwagę. Do wyrobienia sobie zdania na temat ostatecznego wyniku meczu Polska — Norwegja dopomoże im niewątpliwie artykuł drukowany w niniejszym numerze, roztrząsający szanse drużyny norweskiej z punktu widzenia gospodarzy meczu.

To są wszystkie informacje, jakiemi możemy w ostatniej chwili przed meczem służyć. Wobec tego niema czasu do namysłu.

Dzisiejszy kupon jest ostatni w konkursie „Kto zwycięży w Oslo".

Kto nie wykorzysta tej okazji, temsamem pozbawi się możności zdobycia jednej z 5-ciu wspaniałych nagród w postaci 3-ch rakiet i 3-ch tuzinów piłek znanej na całym świecie firmy Dunlop.

Nagrody te przedstawiają się jak następuje: I-sza — rakieta typu Argus i 12 piłek Dunlop, II-ga — rakieta typu Courtier i 6 piłek Dunlop, III-cia — rakieta typu Blue Wing, IV-ta — 12 piłek Dunlop, V-ta — 6 piłek Dunlop.

Załączony kupon należy czytelnie wypełnić, wyciąć, nalepić na zwykłą kartę pocztową i wysłać pod adresem „Przegląd Sportowy", Warszawa, Marszałkowska 3/5/7.

Tylko nie można zwlekać już ani godziny: 13-go o godz. 20-ej konkurs bezwzględnie zostanie zamknięty.



6 lat walk Polski o puhar Davisa

Nowiny o Norwegach

Reprezentacja tennisowa Polski rozegrała dotąd 7 meczy o puhar Davisa.

	Wynik	Sety	Gemy
1925 z Anglją	0:5	0:15	15:90
1926 z Anglją	0:5	0:15	43:90
1927 z Belgją	0:5	1:15	51:103
1928 z Danją	0:5	2:15	46:97
1929 z Anglją	0:5	0:15	39:98
1930 z Rumunją	3:2	15:10	110:100
„ z Anglją	0:5	0:15	31:92
Ogółem	3:33	18:100	335:670

Reprezentantów było dotad 12. Najwięcej gier grał M. Stolarow 9, Klemadel 6, Tłoczyński i J. Stolarow po 5, Czetwertyński 4, Warmiński 3, Steinert, Foerster, Szwede, Tarnowski po 2, Kuchar i Loth po 1.

Zdobyte 18 setów wygrali: Tłoczyński 8, M. Stolarow 6, Warmiński, Czetwertyński, J. Stolarow po 1, para braci Stolarow 1. Poraz pierwszy wygrał seta Czetwertyński w spotkaniu z Botsfordem (Belgja) wr. 1927.

Największa ilość wygranych gier przypada, rzecz zrozumiała, na mecz z Rumunją. Na drugiem z kolei miejscu był mecz z Belgją w r. 1927, najmniej gemów wygraliśmy w pierwszym meczu z Anglją w r. 1925.

Największa ilość straconych gier przypada na mecz z Anglją w r. 1926, a potem na mecz z Rumunją w roku 1930.

W ciągu całego okresu walk tylko w dwu spotkaniach nie udało się zdobyć Polakom ani jednej gry. Było to w r. 1925 na meczu Feorstera z Love i w r. 1930 na meczu Gregory Collins — Tłoczyński, Warmiński.

Spotkania pięciosetowe zdarzyły się jedynie w czasie meczu z Rumunją i w obu wypadkach przyniosły Polakom zwycięstwo. Trzecie zwycięstwo a pierwsze w historji walk naszej reprezentacji odniósł Tłoczyński z Poulieffem, nie tracąc seta.

*

Tennis norweski nie może się poszczycić wielkiemi sukcesami. W jedynej poważniejszej konkurencji międzynarodowej (poza Davis cupem, którego wyniki już podawaliśmy, w puharze Północy, Norwegowie byli bici regularnie. Ulrich i Petersen bili Torkildsena i Christoffersena w trzech krótkich setach. Tak samo Szwedzi Malmström i Ostberg i Finnowie Gralm i Granholm. Jedyne mecze, wygrane przez Norwegów były: Torkildsen — Ostberg (Szw.) 6:3 3:6 6:2 6:1 w r. 1927; Torkildsen — Granholm 3:6 6:1 6:2 6:4, Torkildsen — Jemdelin (Fin.) w pięciu setach.

Gry podwójne wypadały równ[illegible] bla do dla Norwegów (nie zdobyli [illegible] ani seta), wiadomości o sile doubla norweskiego muszą być mocno przesadzone.

W singlach grał zawsze Torkildsen, parę razy J. Nielsen i Christoffersen, a więc nasi przyszli przeciwnicy. Trudno przypuścić, że tennisiści, którzy mają po 38 lat, grali dziś lepiej, niż przed trzema, czterema laty, z których to czasów datują się podane przez nas wyniki.

To też wniosek jest prosty — Norwegowie są naprawdę dość słabi i są naprawdę najsłabszym przeciwnikiem, z którym walczyliśmy dotąd w puharze Davisa.

VIII-my wyścig kolarski „Expressu Porannego”

Przed doroczną wielką rewja najlepszych szosowców

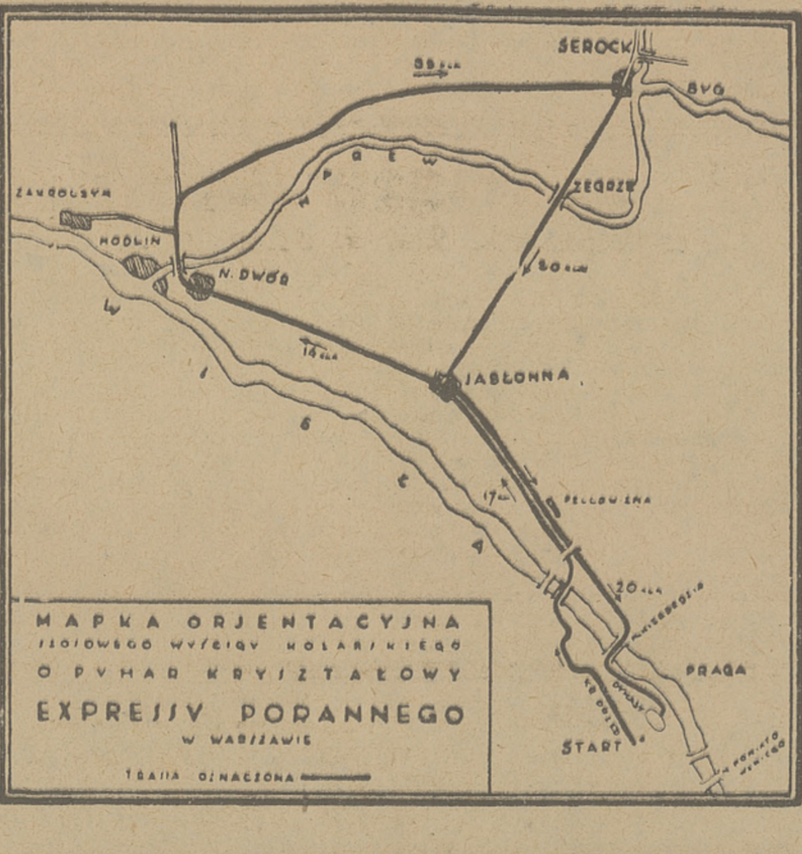
W niedzielę dn. 17 maja r. b. trasa Warszawa, Jabłonna, N. Dwór, Serock, Jabłonna, Dynasy będzie widownią ósmej zkolei walki o przechodni puhar kryształowy „Expressu Porannego“.

Ta wielka wiosenna próba sił naszych szosowców posiada w dorobku kolarstwa polskiego znaczenie specjalnej wagi. Nie jest to bowiem wyścig lokalny, czy nawet dzielnicowy. Od r. 1924-go biorą w nim stale udział wszyscy szosowcy z całej Rzplitej, którzy mają tylko jakiekolwiek szanse na zwycięstwo.

Tu zatem po raz pierwszy następuje selekcja sił naszych mistrzów szosy, której dalsze stadja oglądamy w mistrzostwie szosowem Polski w biegu do morza, czy ewentualnie w Wyścigu dookoła Polski.

W r. b. wyścig „Expressu“ zapowiada się pod każdym względem imponująco: już dziś w tydzień zaledwie po otwarciu zapisów na liście figuruje przeszło 60 nazwisk, których nie trzeba zaopatrywać żadnemi komentarzami. Najlepsze siły trzech potężnych klubów stołecznych Legji, WTC i Amatorskiego Klubu Sportowego, dalej szereg zgłoszeń z prowincji gwarantują walkę pierwszej klasy, stojącą na wyżynach wartości sportowej i szlachetnej rywalizacji.

Rywalizacja ta w r. b. może przynieść biegowi „Expressu“ wielki sukces sportowy. W latach ostatnich kolarze nasi poza rutyną zawodniczą nauczyli się bowiem wielu wielu rzeczy. Dziś każdy z nich prawie wie doskonale w jaki sposób należy prowadzić trening, każdy obznajmiony jest z racjonalnym systemem ożywiania się, każdy wie jak wiele dla organizmu, pracującego fizycznie znaczą węglowodany w postaci cukru, wielu nauczyło się przystosowywać rower ściśle do swych warunków fizycznych, siły, długości dźwigni nóg i t. d.



To też rekord dystansu 3 godz. 15 m. 9 sek., ustanowiony w r. 1928 r. przez Kalinowskiego (WTC) nigdy jeszcze nie był tak zagrożony jak w roku bieżącym. Świadczy o tem chociażby wynik uzyskany przez Michalaka w wyścigu drużynowym o puhar PUWF: 3:02:52 na 100 klm. w polskich warunkach szosowych to rekord rzeczywiście cenny i wiele mówiący.

Tradycja wyścigu ‚Expressu“ poza stroną sportową jest równie piękna w dziedzinie nagród, które otrzymują zawodnicy za swój trud i walkę. W r. b. lista tych nagród przedstawia się zaiste imponująco. Tak więc zwycięzca otrzymuje dla klubu puhar kryształowy „Expressu Porannego“, a indywidualnie również puhar kryształowy z odpowiednim napisem. Lista dalszych nagród brzmi: II-ga — neseser skórzany z kompletnem urządzeniem wewnetrznem, III-cia — orzeł bronzowy na podstawie marmurowej, IV-ta— puharek do papierosów na podstawie marmurowej, V-ta — statuetka kolarza, VI-ta — popielniczka z bronzu, VII—XVIII — żetony; pozatem wszyscy pozostali zawodnicy, którzy wyścig ukończą, otrzymają dyplomy pamiątkowe. Oprócz tego zawodnicy startujący w barwach Sokoła, ubiegać się będą o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez p. Stechmana.

Równocześnie z wyścigiem szosowym na ulicach Warszawy rozegrany zostanie 15 klm. uliczny wyścig propagandowy, dostępny dla jeźdźców nielicencionowanych. Nagrody w postaci rowerów, części, żetonów i dyplomów.

Turniej ‚Expressu Porannego‘ zbiega się zarazem z uroczystością zawodów „otwarcia toru“ na Dynasach. Gwoździem tych zawodów będzie wyścig zawodników, którzy przybyli do mety w Wyścigu 105 klm. na pierwszych 12-tu miejscach.

Z. Rusecki, prezes Egzekutywy Wszechświatowego Związku Makkabi w Polsce otrzymał zaproszenie od okręgu palestyńskiego Makkabi objęcia głównego kierownictwa Olimpjady Żydowskiej w Palestynie, która odbędzie się w kwietniu 1932 r.

Stieglitz, dobry motocyklista Makkabi Krakowskiej, po sprowadzeniu specjalnie maszyny wyścigowej, trenuje obecnie intensywnie i weźmie udział we wszystkich klasycznych wyścigach motocyklowych bieżącego sezonu tak na szosie, jako też na torach betonowych i żużlowych.

Zaklikowski, jeden z najlepszych graczy I drużyny Hakoahu łódzkiego obchodził jubileusz 400 meczu w barwach Hakoahu na meczu z Ł. K. S.-em.

Łęga, doskonały napastnik Makkabi warszawskiej, po 2-letniej przerwie ma ponownie wystąpić w 1 drużynie biało-niebieskich.

Mistrzostwa W. Z. Makabi na podstawie porozumienia okręgów krakowskiego i śląskiego odbędą sie w tym roku wspólnie w Bielsku wzg. w Krakowie.

Czysz, sprinter Makabi krakowskiej, otrzymał zwolnienie ze swego klubu, z powodu przeniesienia się na Górny Śląsk, gdzie zasili barwy Pogoni katowickiej.

Treningi lekkoatletów Makabi w Krakowie prowadzi por. Dobrakowski.

Obozy dla sportowców żydowskich organizuje Makabi krakowska w porozumieniu z Okr. Urz. W. F. i P. W. Przewidziane są: obóz wypoczynkowy dla 100 osób, obóz instruktorski dla przodowników ćwiczeń cielesnych na 30 osób, oraz obóz kobiecy dla przodowniczek na 30 osób. Obozy będą urządzone prawdopodobnie w okolicy Jeleśniei.

Makkabi Krakowska została przyjęta do Polskiego Związku Law-Tenisowego

---

Piłkarze wileńscy na starcie mistrzostw

W ubiegłym tygodniu, po dwukrotnych przesuwaniach terminów z powodu złych stanów boisk, rozpoczęty został w Wilnie sezon piłki nożnej i przystąpiono do walk o mistrzostwo okręgu bez koniecznego treningu, co niewątpliwie ujemnie wpłynęło na ogólny poziom gier.

W obecnym sezonie w mistrzostwie klasy A biorą udział drużyny wileńskie: 1 p. p. Leg., Ognisko, Lauda, Makabi, Żaks oraz dwie drużyny z podokręgu Baranowicze: 78 p. p. i Makabi (Baranowicze).

Z uwagi na późno rozpoczęty sezon trudno doprawdy przeprowadzić klasyfikację drużyn, ze względu jednak na małe zmiany w składach poszczególnych zespolów i biorąc pod uwagę formę zeszłoroczną oraz młody narybek próba klasyfikacyjna tegoroczna przedstawiałaby się następująco: Najpoważniejsze szanse na mistrza okręgu posiada zespół wojskowy 1 p. p. Leg., który posiada najbardziej wyrównaną drużynę; w obronie Chowaniec, środkowy pomocnik Puzyno i Matuszczyk oraz napastnicy Godlewski Józef hokeista (najlepszy strzelec w Wilnie). Pawłowski i „Zbyszek“ stanowią szkielet drużyny wojskowych. Z młodych graczy bardzo dobrze zapowiada się w obronie „Kazik“, bracia Lachowicz. Kobyliński i jeszcze kilku mało znanych graczy. Pozatem wojskowi uzupełnia swą pierwszą drużynę byłym środkowym pomocnikiem z R. F. K. (Ryga). Wasilewskim, który przebywa obecnie w Wilnie. Wojskowi bezwątpienia posiadają, jak już wspomnieliśmy, najlepsze siły i najbogatsze rezerwy, czego niestety inne drużyny nie posiadają.

Zeszłoroczny mistrz Wilna Ognisko, obecnie przeżywa pewien kryzys; drużyna utraciła bramkarza Zienkiewicza, którego zastępuje przynajmniej narazie niezbyt szczęśliwie Apanasik. obrona Pawlak i Bućko wyraźnie spadli w formie; w pomocy ze starej gwardji pozostał tylko Drozdowicz, a atak tworzą obecnie bracia Wasilewscy i dobrze się zapowiadający Gasztowt z pomocy. Bardzo dobre warunki na skrzydłowego posiada Kliks, jednak wyraźnie ustępuje technicznie pozostałym graczom. Kozłowski, grający raz na lewem, to znów na prawem nabył za dużo manier i w rezultacie nie robi postępów. Juszkiewicz, gdyby nie słaba kondycja fizyczna, byłby obok Wasilewskich najbardziej wartościowym graczem mistrza Wilna.

Z pozostałych drużyn również poważne szanse do mistrzostwa posiadają: Lauda i Makabi; pierwsza po odmłodzeniu swej drużyny, pomimo pierwszej i dość wysokiej porażki i mistrzostwie z 1 p. p. Leg. (6:1) stanowi zespół b. dobry fizycznie, a w nowych nabytkach Bieganskim, Bernatowiczu II i „Sławku“ pozyskała graczy pełnowartościowych, którzy poważnie wzmocnili skład Laudy.

Makabi po stracie Birnbacha, który był duszą drużyny, spadła naogół w formie. Obecnie mocne pozycje i szkielet drużyny stanowią: w bramce Rutsztejn. w obronie Szwarc I. środkowy pomocnik Szwarc II, środkowy napastnik Zajdel i Benszer. Z dawnych graczy powraca Jałowcer i rzekomo Birnbach, co poważnie wzmocniłoby drużynę biało-czarnych.

Z pozostałych drużyn Żaks, 78 p. p i Makabi (Baranowicze) to zespoły niewiadomych. Przegrane pierwsze na swoich boiskach Makabi 0:11 do Ogniska i 78 p. p. do Żaksu wskazuje wyraźnie, że drużyny z podokręgu Baranowicze ustępują wyraźnie zespołom wileńskim i roli w tegorocznych rozgrywkach nie odegrają.

Ogrodziński i Fert noszą się z zamiarem powrotu do Ruchu po ukończeniu służby wojskowej.

Biedrzycki (Polonja) został ukarany 2-tygodniową dyskwalifikacją za zwracanie uwag sędziemu na meczu w dn. 19 kwietnia.

Izdebski (Ruch) zgłosił akces do warszawskiego AZS-u.

Gordon (Gwiazda) będzie figurował na indeksie piłkarskim w ciągu 4 miesięcy za podwójne podpisanie karty zgłoszenia.

Rubin (Barkochba) został ukarany 6 tygodniową dyskwalifikacją za rozmyślne kopnięcie przeciwnika.

Głowacki (Marymont) doskonały bramkarz ex-mistrza stolicy otrzymał wykreślenie z klubu macierzystego. Jak słychać o pozyskanie Głowackiego zabiega Lechja lwowska.

Stan rozgrywek mistrzowskich kl. A w obecnej chwili przedstawia się, jak następuje: 1) Skra 5 gier — 9 pkt.; 2) Warszawianka Ib 5 gier — 8 pkt. 3) Legja Ib 5 gier—8 pkt., 4) Świt 5 gier — 6 pkt.; 5) Marymont 6 gier — 6 pkt.; 6) Polonja I b 4 gry — 5 pkt., 7) Makkabi 4 gry — 2 pkt.; 8) AZS 4 gry — 2 pkt.; 9) Znicz 5 gier — 2 pkt.; 10) Gwiazda 5 gier — 2 pkt.

SKRZYNKA POCZTOWA
„Przeglądu Sportowego”
(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. Witold Hor. Kraków. Wiadomości te otrzymaliśmy od jednego z Pana przyjaciół. Czekamy na artykuł.

Mak. Suwałki. Nie możemy zamieścić

P. J. Gn. Krosno. Prosimy o krótkie wiadomości.

P. Roman Kon. Warszawa. Egzemplarzy gratisowych zasadniczo nie udzielamy.

Pł Tad. D., Kraków. Pomysł weźmiemy pod rozwagę. List drukujemy. Pański rozumny i ciekawy projekt powinien zwrócić uwagę władz.

P. Maria Gr., Częstochowa. Dziękujemy uprzejmie. P. Semadeni jest sędzią, pracuje w sadzie łódzkim. O Jarkuliszównie piszemy.

P. Rom. Gór., Lwów. „Przegląd Sportowy“ poniedziałkowy drukuje się w niedzielę w nocy i ukazuje się tak jak pisma codzienne. Do Lwowa pismo nasze wysyłamy samolotem. Dzięki za słowa uznania i życzenia.

P. J. Wier. Lwów. Prosimy porozumieć się z p. red Sussermanem („Gazeta Poranna“) Honorarium prześlemy.

Makabi, Radom. Informacyj udzieli P. Z. L. T., Widok 3.

Pp. bokserzy „Polonii“. Warszawa. Dziękujemy za miły wyraz pamięci z wycieczki do Gdańska.

P. Reich, Brodnica. — Prosimy skierować się do P. Z. L. T., Warszawa, Widok 3. Kupka popełnił samobójstwo. Rozgrywki o puhar już się zaczęły. Polska nie bierze w nich udziału. W budżecie figuruje około 10 miljonów złotych. Przybysz i Staliński mają jeszcze grywać. Niebawem ogłosimy nowy konkurs.

„Czèly Bat“, Poznań. Artykuł był podpisany pełnem imieniem i nazwiskiem i był wyrazem opinji autora, autorytetu w tych sprawach, czemu Panowie nie zaprzeczą. Hołdujemy zasadzie „Audiatur et altera pars“ i zamieścimy, bez zastrzeżeń, każdy poważny artykuł strony przeciwnej. Zwracamy jednak uwagę, że groźby nie są najszczęśliwszym atutem w polemice. Świadczą raczej o bezsilności, niż o zapasie rzeczowych argumentów.

„Ignotus“, Kraków. Żałujemy że nie odkrył pan przyłbicy. Dziękujemy najserdeczniej. Jesteśmy tego samego zdania. Opinję tę wyznaje większość miłośników sportu.

Olearczyk, długoletni gracz pierwszej Pogoni wybrany został na ostatnim posiedzeniu zarządu kierownikiem sekcji piłki nożnej Pogoni.

Pohoryles, doskonały tennisista żydowski, który bawił ostatnio w Paryżu, powrócił do Polski, zgłaszając swój akces do Lwowskiego Klubu Tenisowego

Rolle, prezes Krakowskiego Okręgowego Związku Pływackiego zrezygnował z tego stanowiska prezesa związku pływackiego, wobec czego urzędującym prezesem jest obecnie wiceprezes K. O. Z. P., Dr. Holländer (Makabi — Kraków).

Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne organizuje w Łodzi 17 maja M. K. W. F. W ramach tych zawodów rozegrane zostaną 2 konkurencje męskie, a mianowicie: bieg 1500 mtr. i bieg sztafetowy 4×100, które posłużą jako eliminacja do zawodów w Spale. Jak wiadomo, do konkurencji tych startować będą w Spale Petkiewicz (1500 m.) i sztafeta „Warszawianki“, która posiada rekord Polski w biegu 4×100.

Walka na dystansie 1500 mtr. rozegra się z pewnością między Wróblewskim I (ŁKS), Starostą (Zjednoczone), Krawczykiem, Deką (Geyer) i Berłowskim (WiMa).

W biegu sztafetowym najpoważniejszymi rywalami są: ŁKS i Krusze Ender.





Międzynarodowa Wystawa Kolonjalna w Paryżu otworzyła swe podwoje dnia 6 maja!

Osobom wyjeżdżającym na Wystawę Kolonjalną radzimy zaopatrzyć się w KARTY LEGITYMACYJNE które nabywać można w Konsulatach Francuskich, w Polsko - Francuskiej Izbie Handlowej w Warszawie, Szkolna 10 i we wszystkich Biurach Podróży za cenę 9 złotych. Karta Legitymacyjna daje następujące korzyści:

1. Wolny wstęp na Wystawę na przeciąg 15 dni.
2. Zniżki na biletach kolejowych, a mianowicie:

a) **Osobom pojedyńczym** wydawane będą bilety powrotne (w obu kierunkach) ważne na 30 dni, na przejazd z głównych stacyj kolejowych w Polsce do Paryża via stację Jeumont; na biletach tych przysługiwać będą zniżki następujące: na odcinku kolejowym w Polsce — 25%; na odcinku kolejowym Jeumont — Paryż — 30%

b) **Wycieczkom zbiorowym** (od 25 osób) wydawane będą bilety kolektywne. Zniżki na tych biletach wynoszą: na odcinku kolejowym polskim 33%; na odcinku kolejowym niemieckim i belgijskim 30%; na odcinku kolejowym francuskim — 30%.

3. Można otrzymać karty wycieczkowe ważne na 15 dni, umożliwiające dowolne korzystanie z 1 i 2 klasy wszystkich kolei francuskich. Cena bi-letu I klasy 1667 franków fr. Cena biletu II klasy 1261 franków fr. Rodzinom przysługują zniżki. Możność przedłużenia terminu ważności tych kart.
4. 10% zniżka na biletach Towarzystwa Żeglugi Powietrznej na linji Warszawa — Paryż.
5. Osobom udającym się na Wystawę przysługiwać będą WIZY ulgowe, ważne na 30 dni.

Na terenie Wystawy: tanie i dobre restauracje — 15 franków obfity obiad. Świetna komunikacja autobusowa i t. d. między Paryżem a terenami Wystawy. Zniżone ceny w hotelach. Tanio i pożytecznie spędzą swe wakacje Ci, którzy zwiedzą Międzynarodową Wystawę Kolonjalną w Paryżu, która trwać będzie do października r. b.



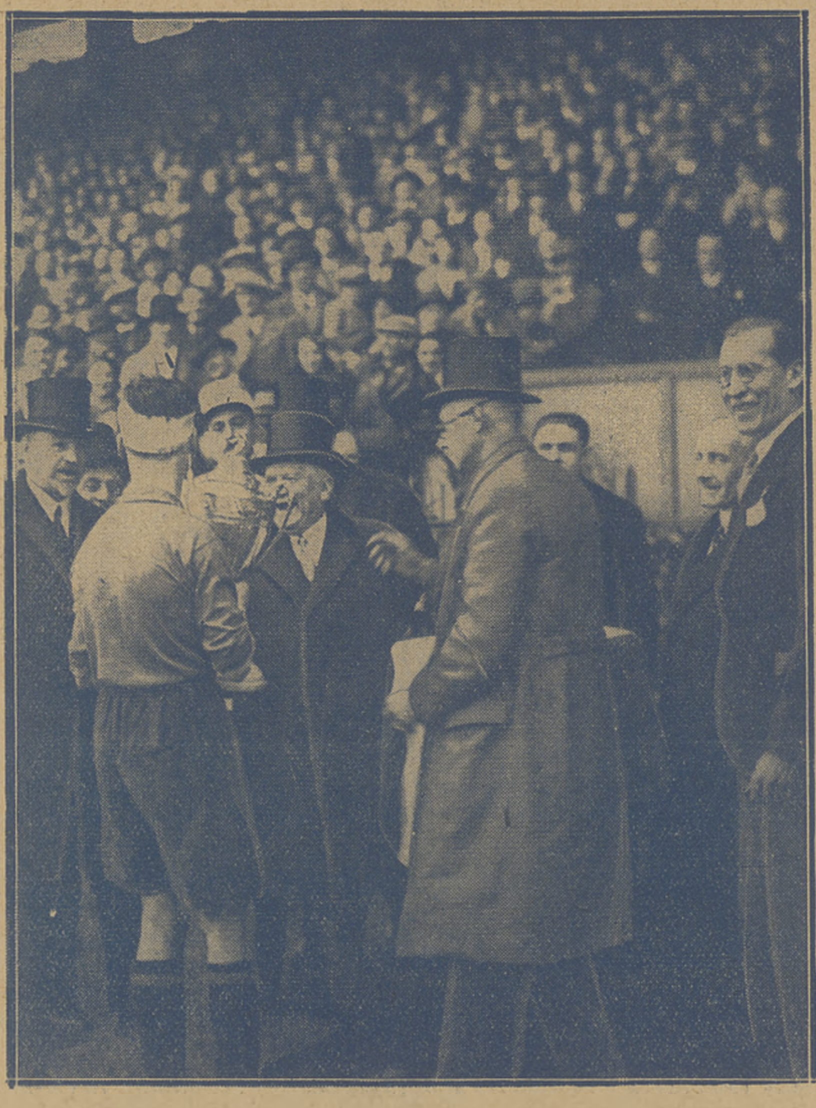
JANUSZ MALLOW

Mistrzostwa piłkarskie świata

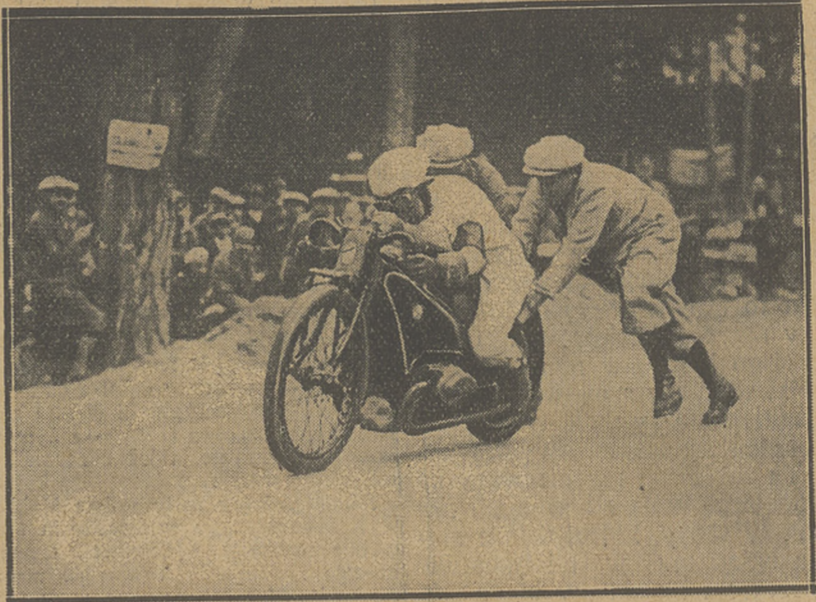
Projekt środkowo-europejski. 10 grup. Cztery lata rozgrywek. Pozycja Polski



HISZPANJA — IRLANDJA 1:1
Pierwszy mecz międzypaństwowy po rewolucji w Hiszpanji. Prezydentowie Macia i Zamora w otoczeniu graczy obu drużyn.



ANGIELSKIE ZWYCZAJE WE FRANCJI
Prezydent Doumergue po finale puharu Francji wręcza cenne trofeum kapitanowi Club Francais.



HENNE WALCZY Z REKORDAMI
start świetnego motocyklisty niemieckiego na szosie Nenenkircher pod Wiedniem.

Aczkolwiek nie było nigdy piłkarskich mistrzostw świata w ścisłem tego słowa znaczeniu na wzór np. rozgrywek tennisowych o puhar Davisa, to jednakże zawody piłkarskie, rozgrywane systemem puharowym podczas olimpjad były stale uważane za nieoficjalne mistrzostwo świata.

Po raz pierwszy dostąpiła piłka nożna zaszczytu dopuszczenia jej do występu podczas 4-ej olimpjady, która odbyła się w Londynie w roku 1908, ale począwszy od 9-ej olimpjady rozpoczyna się już upadek światowego turnieju piłkarskiego, gdyż oprócz Anglji nie zgłosiły się ponadto zespoły Austrji, Czechosłowacji i Węgier z powodu zaprowadzenia u siebie zawodowstwa.

Wobec tego zorganizowała F.I.F.A., począwszy od roku 1927, cały szereg różnych imprez puharowych, licząc się z tem, iż coraz to mniejsza ilość państw będzie brała udział w olimpjadach z powodu zaprowadzenia u siebie zawodowstwa, i naskutek zwracania graczom utraconego zarobku, co jest sprzeczne z postanowieniami Międzynar. Kom. Olimp.

Na pierwszem miejscu należy postawić rozgrywki o puhar międzynarodowy, w których biorą udział zawodowcy Austrji, Czech i Węgier, oraz Włochy i Szwajcarja.

O puhar zawodowców Europy środkowej walczyło w roku 1927 i 1928 po 2 najlepsze kluby z Austrji, Czech., Węgier i Jugosławji.

O puhar amatorów Europy Środkowej walczyły reprezentacje Polski, Austrji, Czechosłowacji i Węgier. Polska zdobyła go, jak wiadomo, w roku 1930, poczem wycofała się z turnieju, który pod względem sportowym nie odpowiadał powadze naszego piłkarstwa.

Ponadto toczą się corocznie rozgrywki o puhar bałkański pomiędzy Bułgarją, Grecją, Jugosławją i Rumunją, począwszy od roku 1929.

Poza tem rozpoczął się w roku 1931 cykl spotkań o puhar „Wschodu" pomiędzy reprezentacjami Egiptu, Palestyny, Grecji i Turcji.

Wreszcie, chcąc dać satysfakcję dwukrotnemu mistrzowi olimpijskiemu, urządziła F.I.F.A. turniej o puhar świata w roku 1930 w Montevideo.

Rzecz prosta, iż taki stan rzeczy nie odpowiadał zawodowcom z Europy Środkowej, którzy na podstawie kalkulacji finansowej stwierdzili, że wyjazd za morze im się nie opłaca i dlatego zrezygnowali w roku 1930 z uczestnictwa w turnieju w Montevideo. Chcąc jednaże zabezpieczyć się na przyszłość, wysunęły Węgry następujący projekt, który ma ma być przez kongres F.I.F.A. w Berlinie (22—24.5.31) uchwalony.

F.I.F.A. organizuje mistrzostwo świata i przyjmuje zgłoszenia do 1 marca tego roku, w którym spotkania te się rozpoczynają. Dzielą się one na rozgrywki grupowe i finałowe. Wnioskodawcy proponują następujący podział na grupy:

Grupa zachodnio - europejska: Belgja, Francja, Luksemburg, Niemcy, Portugalja i Hiszpanja.

b) Grupa północno - europejska: Danja, Islandja, Irlandja, Holandja, Norwegja i Szwecja.

c) Grupa środkowo - europejska: Austrja, Czechosłowacja, Węgry. Włochy i Szwajcarja.

d) Grupa wschodnio - europejska: **Estonja, Łotwa, Litwa, Polska, Rosja i Finlandja.**

e) Grupa bałkańska: Bułgarja, Grecja, Jugosławja, Rumunja i Turcja.

f) Stany Zjednocz. Ameryki Półn.

g) Grupa środkowo - amerykańska: Costa Rica, Kuba, Guayana, Equador i Meksyk.

h) grupa południowo-amerykańska: Argentyna, Boliwja, Brazylja, Chile, Paraguay, Peru i Uruguay.

j) Grupa azjatycka: Indje Holenderskie, Japonja, Siam i Filipiny.

k) Grupa afrykańska: Egipt i Palestyna.

Prezydent F.I.F.A. ma zostać równocześnie przewodniczącym Komitetu dla spraw rozgrywkowych, organizacyjnych i sędziowskich, a wszelkie kwestje dotyczące rozgrywek grupowych zostałyby załatwiane przez komitety grupowe, pracujące na podstawie regulaminów opracowanych przez zainteresowane federacje i zatwierdzonych przez F.I.F.A.

Gracze, biorący udział w mistrzostwie świata, muszą być poddanymi danego państwa, w którego barwach występują i mogą być zawodowcami lub amatorami. Każdy związek zgłasza przed rozpoczęciem spotkań listę, zawierającą nazwiska 22 zawodników, mogących brać udział w meczach i co do przynależności państwowej których można zgłaszać protesty.

Rozgrywki mają się toczyć od 1.1.1931 do 31.12.1934 i to w dwu fazach: a) mistrzostwa grupowe, b) mistrzostwa finałowe.

Mistrzostwa grupowe mają się odbyć w przeciągu 2 lat systemem punktowym, a w finałach mają brać udział:

a) z zachodniej Europy I i II w tabeli, b) z północnej Europy I i II, c) ze środkowej Europy I, II i III-ci, d) z wschodniej Europy I-szy, e) z Bałkanu I-szy, f) z Półn. Ameryki — St. Zjedn. bez rozbrywek, g) ze środkowej Ameryki I-szy, h) z Południowej Ameryki I, II i III-ci, j) z Azji I-szy, k) z Afryki I-szy.

W półfinale, który odbywa się w trzecim roku, uczestniczą wyżej wskazani zwycięzcy w ilości 16-tu, dzieląc się na dwie grupy i rozgrywając spotkania systemem puharowym:

a) 9 państw europejskich i zwycięzca grupy afrykańskiej,

b) 5 państw amerykańskich i zwycięzca grupy azjatyckiej.

Do finału doszłoby w ten sposób 8 państw, które spotkałyby się w miejscowości, wyznaczonej w tym celu przez Kongres F.I.F.A., grając ze sobą początkowo systemem puharowym. Po odpadnięciu 4 uczestników pozostali czterej walczyliby każdy z każdym systemem ligowym, a pierwsi dwaj w tabeli jeszcze ostatecznie ze sobą o mistrzostwo świata, poczem zwycięzca otrzymałby puhar świata.

Drugi projekt — hiszpański — idący w zasadzie po tej samej linji, jest zbyt ogólnikowy, więc zajmiemy się jedynie wnioskiem węgierskim, który jest dokładnie opracowany i który przewiduje już konkretny podział na grupy, co nas najwięcej powinno interesować. Dla orjentacji naszych czytelników podajemy, iż projekt ten został opracowany w ścisłem porozumieniu pomiędzy Węgrami, Czechosłowacją, Austrją i Włochami na konferencji w Medjolanie i gwarantuje zainteresowanym maksimum zysków i korzyści, gdyż państwa te będą ponosiły minimalne wydatki na koszty przejazdu, stąd będą miały duże dochody, oraz ten olbrzymi przywilej, że z 5 uczestnikżów aż 3 wchodzi do finału, przyczem Szwajcarja zgóry odpada jako najsłabsza, a więc każdy z pozostałych partnerów ryzykuje tylko 25 proc. odnośnie ewent. odpadnięcia.

Według pobożnych życzeń naszych południowych sąsiadów miałaby Polska grać w grupie wschodnio - europejskiej, składającej się z Estonji, Łotwy, Litwy, Finlandji, Rosji i nas. Reprezentacje wymienionych państw są w chwili obecnej słabsze od Polski i teoretycznie powinniśmy zdobyć tytuł mistrza grupy, lecz z punktu widzenia sportowego i finansowego gra nie warta jest świeczki.

Koszty sprowadzenia np. Finlandji są bardzo wysokie, ostatnio w roku 1926 wynosiły one około 14.000 zł. (Poznań), a wymienione państwa za wyjątkiem może jedynie Rosji nie stanowią dla naszej wyrobionej publiczności żadnej atrakcji.

Bilans więc byłby w każdym razie ujemny, gdyż nawet jako zwycięzcy grupowi mielibyśmy małe korzyści, a narażeni bylibyśmy na zbyt wielkie ryzyko, gdyż los mógłby nam przydzielić na przeciwnika w półfinale zwycięzcę grupy afrykańskiej, co prawie że uniemożliwiłoby nasz wyjazd ze względów finansowych.

Biorąc nawet pod uwagę szczęśliwy przypadek, że natrafilibyśmy na partnera z zachodniej, północnej lub środkowej Europy, to przy systemie puharowym odpadlibyśmy według wszelkiego prawdopodobieństwa odrazu, a poza tem wątpię, czy nawet ewentualny dochód z tego półfinałowego meczu pokryłby deficyty ze spotkań grupowych.

W najszczęśliwszym dla nas przypadku moglibyśmy natrafić na zwycięzcę grupy bałkańskiej, t. j. na Bułgarję, Grecję, Jugosławję, Rumunję lub Turcję, lecz ewentualny sukces sportowy byłby okupiony deficytem finansowym. Ewentualne zwycięstwo dałoby nam w tym wypadku jedynie prawo wyjazdu np. do Montevideo, co połączone jest z olbrzymiemi kosztami i jeszcze większem ryzykiem sportowem, gdyż przy systemie puharowym odpadlibyśmy z miejsca.

Reasumując swoje zastrzeżenia, muszę niestety, stwierdzić, iż Polska nie ma absolutnie żadnego interesu, aby brać udział w rozgrywkach o mistrzostwo świata, o ile sama podstawa podziału na poszczególne grupy nie zostanie zmieniona w sposób dla nas korzystny.

Dlatego też delegaci nasi na kongres F.I.F.A. w Berlinie, który odbędzie się w dniach od 22 do 24 maja b. r., powinni przygotować sobie racjonalne kontrpropozycje, inaczej nie warto uczestniczyć w rozgrywkach o szumny tytuł, gdyż okazałoby się raz jeszcze, że „mądry Polak po szkodzie".

Mistrzostwa Europy

Do mistrzostw szermierczych Europy (26 maj — 4 czerwiec) w Wiedniu zgłosiło się dotąd 16 państw: Polska, Niemcy, Francja, Włochy, Węgry, Anglja, Belgja, Danja, Grecja, Norwegja, Szwecja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Jugosławja, Holandja i Austrja. Mocarstwa szermiercze wystąpią z nadzwyczaj silnemi reprezentacjami. Węgry przysyłają 30 szermierzy, Włochy—20.

17 państw zgłosiło się do mistrzostw pływackich Europy w Paryżu. Oto ich lista: Belgja, Francja, Niemcy, Anglja, Finlandja, Grecja, Holandja, Włochy, Jugosławja, Luksemburg, Hiszpanja, Szwecja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Węgry, Austrja i Polska. W turnieju waterpolo bierze udział Belgja, Niemcy, Francja, Szwecja, Hiszpanja, Czechosłowacja, Austrja.

Masowo, czy na czas

Na kongresie międzynarodowego związku łyżwiarskiego — w maju — rozegrana będzie batalja, mająca decydujące znaczenie dla sportu łyżwiarskiego. Oto delegat Ameryki skruszy kopję w obronie startu masowego w jeździe szybkiej, przeciw czemu oponować będą mocarstwa łyżwiarskie: Norwegja i Finlandja, upierające się przy jeździe na czas (przedbiegi po dwu łyżwiarzy). Zwycięstwo tezy amerykańskiej uczyniłoby wyścigi łyżwiarskie jednem z najbardziej emocjonujących widowisk, zrównałoby je z innemi dziedzinami sportu (lekka atletyka, pływanie), gdzie poza walką z czasem dominującą rolę odgrywa walka z przeciwnikiem, taktyka i t. d. Jak dotąd biegi w łyżwiarstwie były monotonne i by zainteresować publiczność musieli się zetknąć ze sobą największe asy tego sportu.

Czy należało jechać do Nicei

wobec wyraźnie słabej klasy naszych koni

Tegoroczny występ jeźdźców polskich w Nicei wypadł tak blado, jak żaden dotychczas. Mimo wyjątkowo pomyślnych warunków wyjazdu (9 dni pobytu w Nicei) nasi jeźdźcy uzyskali wyniki bardzo mizerne, dając się bić reprezentantom nietylko tak renomowanych potęg jeździeckich jak Italja i Francja, lecz również Hiszpanom, Rumunom, Portugalczykom, Szwajcarom i t. d.

Wyniki te nie były dla nas zresztą niespodzianką. Słaby materjał koński, absolutny brak treningu w terenie, wskutek długotrwałej zimy i wielkich opadów śnieżnych, kolosalna różnica temperatur między klimatem polskim a nicejskim, wreszcie — co najważniejsza— niezwykle silna konkurencja — wszystko to było przyczyną, że w r. b. na sztandarze zwycięstw w Nicei ani razu nie załopotał sztandar z białym orłem.

Jedynym realnym sukcesem ekspedycji było podtrzymanie stosunków międzynarodowych i zaproszenie kilku drużyn zagranicznych na zawody międzynarodowe w Warszawie.

Czy jednak, aby w tym wypadku gra była warta świeczki? Czy ów przyjazd zagranicy nie doszedłby do skutku i wtedy, gdyby nawet przedstawiciel naszej hippiki nie poparł swego zaproszenia mizernemi wynikami na torze?

Reasumując obecny stan naszej hippiki należy stwierdzić, że baissa, którą w niej obserwujemy od lat dwu osiągnęła obecnie bodaj że swój punkt kulminacyjny. Dobre konie się pokończyły, narybek dopiero się wyrabia. Tymczasem zagranica nauczyła się jeździć, a operując lepszym materjałem końskim, tem samem musi nas zwyciężać.

Dlatego też dziś, w myśl zasadniczych dezyderatów Związku Związków winniśmy ograniczyć występy zagraniczne naszych jeźdźców, jeśli nie do zera, to w każdym razie do maksymalnego minimum.

Według wszelkich danych już dalszy sezon tegoroczny wykaże pewną zwyżkę w wynikach. Konkursy nicejskie mimo wszystko nie były bowiem sprawdzianem zbyt objektywnym, gdyż wypadły dla nas stanowczo o parę tygodni za wcześnie.

To też dopiero w Łazienkach okaże się wpełni, jakim materjałem jeździeckim i końskim obecnie operujemy.

Sprawdzian to będzie tem cenniejszy, że obecność renomowanych drużyn zagranicznych, dosiadających koni o najwyższej klasie wykluczy wszelkie łatwe sukcesy i postawi konkursy łazienkowskie na naprawdę wysokim poziomie sportowym.



NAJLEPSI SZERMIERZE CZECHOSŁOWACJI
którzy spotkali się z nami w Piszczanach, ulegając w szabli 11:5, a zwyciężając nieznacznie w szpadzie 8:7.



HOKEISTKI NIEMIECKIE W BOJU
Ciekawy moment pod bramką Lipska na meczu Berlin — Lipsk 6:4.



CZWORKA SZPADZISTÓW POLSKICH
reprezentujących nas na meczu z Czechosłowacją. Od lewej stoją: Suski, Segda, Szempliński i Friedrich.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filje: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.